REDAKCJA: Warszawa, ul. Marszałkowska 3/5. Telefony: Red. nacz. 424-75, redakcji — 424-76.
ADMINISTRACJA: Warszawa, ul. Daszyńskiego 12, tel. 8-10-26. Administracja czynna w godz. od 9 — 15, w sobotę od godz. 9 — 12.
WYDAWCA: Spółdzielnia Wydawniczo - Oświatowa „Czytelnik", Warszawa, ulica Daszyńskiego Nr 14.
Cena 5 zł

RZECZPOSPOLITA
DZIENNIK POLITYCZNO - GOSPODARCZY

Rok VI | WARSZAWA, CZWARTEK 27 STYCZNIA 1949 ROKU. | Nr. 26 (1592)

DZIŚ W NUMERZE

THE OBSERVER
Kapitulacja min. Bevina? str. 2
WŁ. MILCZAREK
Drogocenny ułamek cukru str. 3
WACŁAW RZEZACZ
„Ślepa uliczka" d.c. str. 3

Podpisanie układu z Rumunią
o przyjaźni i wzajemnej pomocy

Delegacja Rządu RP opuściła Bukareszt

BUKARESZT, 27.1. (PAP). — W środę 26 stycznia podpisano układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy pomiędzy Rzeczą-pospolitą Polską a Ludową Republiką Rumuńską. O godzinie 10-ej do gmachu ministerstwa spraw zagranicznych przybyli członkowie polskiej delegacji rządowej, przedstawiciele rządu rumuńskiego, wyżsi urzędnicy rumuńskiego MSZ, członkowie ambasady R. P. w Bukareszcie oraz ambasador rumuński w Warszawie. O godzinie 10,15 premjerzy oraz ministrowie spraw zagranicznych obu państw złożyli podpisy pod tekstami układu.

W dniu 26 stycznia 1949 r. ogłoszony został następujący komunikat oficjalny:

„W dniach od 24 do 26 stycznia rb. bawiła w Bukareszcie delegacja Rządu Rzeczypospolitej Polskiej z prezesem Rządu Józefem Cyrankiewiczem i ministrem spraw zagranicznych Zygmuntem Modzelewskim na czele.

W skład delegacji wchodzili ponadto: minister oświaty — dr. Stanisław Skrzeszewski, minister kultury i sztuki — Stefan Dybowski, minister komunikacji — inż. Jan Rabanowski, podsekretarz stanu w MSZ — dr. Stanisław Leszczycki oraz podsekretarz stanu w ministerstwie przemysłu i handlu — dr. Ludwik Grossfeld.

W wyniku rozmów, które odbyły się między przedstawicielami obu rządów, został podpisany dnia 26 stycznia układ o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między Rzecząpospolitą Polską a Rumuńską Republiką Ludową.

Układ podpisali ze strony polskiej Prezes Rady Ministrów Józef Cyrankiewicz i minister spraw zagranicznych Zygmunt Modzelewski oraz ze strony rumuńskiej Prezes Rady Ministrów dr. Petru Groza i minister spraw zagranicznych Anna Pauker.

Rozmowy między przedstawicielami obu rządów toczyły się w serdecznej atmosferze i ujawniły obustronną wolę zacieśnienia przyjaźni i współpracy między obu krajami. Przy całkowitej zgodności poglądów oba rządy stwierdziły identyczność interesów obu krajów, złączonych w dążeniu do wspólnych ideałów pokoju, demokracji i socjalizmu".

Przemówienie premiera Cyrankiewicza

Po podpisaniu układu, premier Cyrankiewicz wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.:

Naród polski z ogromną radością przyjmuje do wiadomości podpisany przez nas układ o przyjaźni i współpracy, układ ten bowiem, tak jak wszystkie dotychczasowe umowy zawarte przez Polskę Ludową, stanowi pełne wyciągnięcie wniosków z dotychczasowych doświadczeń narodu polskiego, a w szczególności doświadczeń najazdu hitlerowskiego imperializmu i wynikłej stąd wielkiej wojny narodu o niepodległość i demokrację.

Z doświadczeń tych ciężkich przeżyć dla narodów całej Europy wypływają dwa jasne wnioski: narody muszą zabezpieczyć wobec zakusów imperializmu swoją niezawisłość i swoje bezpieczeństwo solidarnie poprzez solidarne działanie w utrwaleniu pokoju.

Jako wniosek drugi wysuwa się z nieubłaganą konsekwencją postulat, żeby rządy krajów zagrożonych przez imperializm nie były — przez swoje wsteczne sympatie — na usługach międzynarodowego kapitału, aby były jak najściślej związane z dążeniami swoich narodów i z interesami szerokich mas.

(Dokończenie na str. 2-ej).

Literaci gośćmi Prezydenta Bieruta

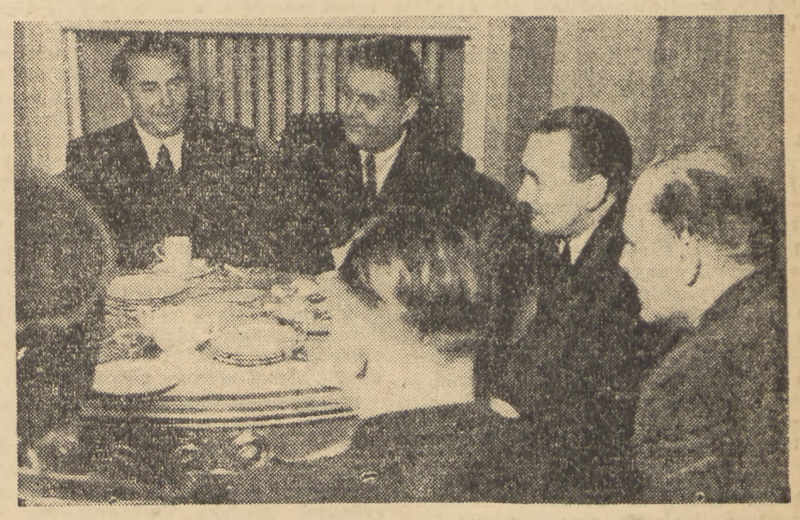

Prezydent R.P. podejmował w Belwederze czarną kawą uczestników Walnego Zjazdu Zw Literatów oraz przybyłych na zjazd delegatów zagranicznych. W przyjęciu uczestniczyli również: marsz. Sejmu Kowalski, v.-marsz. Sejmu Barcikowski, prezes NIK dr. Kołodziejski, Podsekretarz Stanu w Prezydium Rady Ministrów Berman, v.-min. Kultury i Sztuki Wł. Sokorski i v.-min. Oświaty dr. Jabłoński. Na zdjęciu Prezydent Bierut rozmawia z literatami radzieckimi Sofronowem, Tyczyną i Korniejczukiem. Obok Prezydenta wicemin. Berman.

Henryk Kassyanowicz

Traktat z Rumunią

W OKRESIE międzywojennym Rumunia obok Polski, Finlandii i państw bałtyckich miała w polityce mocarstw zachodnich określoną rolę. Była ona jednym z członków tzw. „kordonu sanitarnego" zmontowanego przez ówczesną dyplomację anglo-francuską wokół Związku Radzieckiego i pakt polsko-rumuński zawarty przed wojną pod patronatem zachodu miał na celu wzmocnienie tego kordonu. Z drugiej strony udział Rumunii w znajdującej się pod wpływami Paryża Małej Entencie gwarantował mocarstwom zachodnim możliwość penetracji na półwyspie Bałkańskim i pogłębienia wpływów także wewnątrz Rumunii. Było to ważne nie tylko ze względu na kierowanie rumuńską polityką zagraniczną Karola, ale również ze względu na konieczność chronienia poważnych interesów kapitału zachodnioeuropejskiego w Rumunii i na terenie basenu dunajskiego. Stąd podtrzymywanie dynastii Hohenzollernów i rządzącej Rumunią oligarchii feudalno-kapitalistycznej, wrogo nastawionej zarówno do Związku Radzieckiego jak i do wewnętrznych postępowych ruchów socjalnych, leżało w interesie polityki zachodu, jakkolwiek nawet na Quai d'Orsay i Downing Street opatrywano rządy Karola niezbyt pochlebnymi epitetami. W myśl dewizy jednak że „pecunia non olet", nawet choćby to były pieniądze, czerpane garściami z rumuńskiego przemysłu naftowego nie tylko nie oburzano się tam na krwawą dyktaturę Karola lecz utwierdzano go w niej. W rezultacie Rumunia, kraj o dużych bogactwach naturalnych z dostępem do morza, o ludności ponad 15 milionów, była wśród krajów europejskich jednym z najbiedniejszych i najbardziej zacofanym. U góry nadęty splendor narzuconego narodowi rumuńskiemu niemieckiego dynasty i żerującej na bogactwie kraju klasy posiadaczy, u dołu masy narodu wtłoczonego w kierat niewolniczej pracy.

WOJNA, w której wbrew woli narodu Rumunia musiała wziąć udział po stronie hitlerowskich Niemiec, kilkuletnia żelazna dyktatura Antonescu sprawowana z woli i za zgodą Michała, wtrąciła kraj w otchłań nieszczęść. Podobnie jednak jak w Polsce, także w Rumunii i w innych krajach demokracji ludowej „produktem ubocznym" wojny było uaktywnienie mas ludowych, którym wojna otworzyła oczy zarówno jeżeli idzie o ocenę przeszłości jak i o świadomość jaką drogę należy wybrać na przyszłość. Wszakże dopiero nieoczekiwany i bynajmniej nie leżący w intencjach obrońców ustroju kapitalistycznego przebieg wojny, wspaniałe, druzgocące zwycięstwo Związku Radzieckiego nad Niemcami, przewrót socjalny w krajach stopniowo wyzwalanych spod okupacji niemieckiej, przed narodami tych krajów otworzyły perspektywę wspaniałego rozwoju.

W RUMUNII przewrót ten miał nieco inny charakter ze względu na fakt, że w początkowym jego stadium reakcji rumuńskiej z królem na czele udało się w odpowiednim momencie przechwycić władzę z rąk Antonescu i dopiero dzień 6 marca, dzień objęcia władzy przez Piotra Grozę, jako rzecznika Frontu Narodowo-Demokratycznego stanowi zapoczątkowanie pierwszego etapu historii Ludowej Republiki Rumuńskiej, etapu uwieńczonego abdykcją ostatniego Hohenzollerna na tronie rumuńskim i proklamowania republiki. W okresie tym zniszczone zostały bazy gospodarcze reakcji rumuńskiej. Reforma rolna, unarodowienie podstawowych gałęzi przemysłu i banków oraz szereg innych reform w dziedzinie oświaty, sądownictwa i ustawodawstwa socjalnego przeobraziły do gruntu życie narodu rumuńskiego, umożliwiając wydobycie się na wierzch potencjalnych sił mas ludowych. Powstanie zjednoczonej partii rumuńskiej klasy robotniczej i wysunięcie się jej na czoło rumuńskiego życia politycznego stanowi trwały fundament i gwarancję ustroju demokratycznego naszego sąsiada.

Zawarcie układu o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy między naszymi krajami stanowi też w zestawieniu ze wszystkim co powiedziano wyżej, dobitny wyraz coraz ściślejszego zespalania się krajów demokracji ludowej mających te same cele w swej polityce wewnętrznej i polityce zagranicznej.

JEDNAKIE cele wytyczają też jednakową drogę, ku celom tym wiodącą. Drogą tą jest praca nad dalszym organicznym przekształcaniem naszych krajów w państwa socjalistyczne oraz wzmacnianiem sił narodowych w których interesie leży potęga i pomyślność państwa Układy o przyjaźni, współpracy i wzajemnej pomocy zawierane między krajami demokracji ludowej działają tutaj nie tylko jako gwarancje wspólnej postawy na wypadek agresji z zewnątrz, ale przede wszystkim, dosłownie — tak jak to stwierdza tekst traktatu — poprzez wzajemną pomoc i współpracę stanowią najważniejszy czynnik pokojowego rozwoju naszych krajów. W oparciu o życzliwą pomoc Związku Radzieckiego i doświadczenia gospodarki radzieckiej, dzięki którym mogliśmy uniknąć błędów, tworzyć możemy nową przyszłość. Przyszłość swoją własną i Europy, bo są to pojęcia ściśle z sobą złączone, wbrew tym, którzyby je chcieli rozdzielić i dwojako interpretować.

Znaczne powiększenie pogłowia w planach Min. Rolnictwa na rok 1949

W ostatnim dniu obrad zjazdu państwowej administracji rolnej na podstawie prac poszczególnych komisji ustalono wytyczne dla podniesienia produkcji zwierzęcej.

Komisja chowu i hodowli bydła uchwaliła zwiększyć stan pogłowia do wysokości 6,3 mil. sztuk, co stanowi w stosunku do roku ub. wzrost o 9,6 proc., produkcja mleka winna tym samym wzrosnąć do 6,5 mil. litrów.

Dla realizacji tego planu konieczne jest zorganizowanie w r. b., przy mleczarniach spółdzielczych, 300 poradni żywieniowych oraz co najmniej 225 kół kontroli użytkowości w oparciu o państwowe gospodarstwa rolne. Głównym zadaniem poradni żywieniowych będzie niesienie pomocy mało i średniorolnym gospodarstwom chłopskim.

Komisja hodowli trzody chlewnej przewiduje że pogłowie to w r. b. powinno osiągnąć cyfrę 6 mil. sztuk. Podstawą wykonania planu będzie, obok szerokiej wszechstronnej pomocy drobnym i średnim gospodarstwom rolnym, jak najściślejsza współpraca aparatu instruktorskiego z aparatem państwowej służby administracyjnej w zakresie popularyzacji masowego szczepienia, higieny wychowu i zwalczania chorób oraz połączenia akcji masowego szczepienia z akcją powszechnego ubezpieczenia trzody chlewnej.

Rok bieżący będzie też okresem wzmożonego rozwoju chowu i hodowli drobiu, którego pogłowie zgodnie z opracowanym planem wzrośnie do 71 mil. sztuk.

Komisja chowu i hodowli owiec opracowała plan, który przewiduje zwiększenie pogłowia do 1,6 mil. szt., w tym tryków o 2.348 sztuk oraz zorganizowanie w 1949 roku 5.678 punktów kopulacyjnych.

Zjazd opracował również i uchwalił plany rozwoju chowu i hodowli koni, plan rozwoju rybactwa, pszczelarstwa i jedwabnictwa.

25 milionowa tona polskiego węgla w szwedzkim muzeum

SZTOKHOLM 27. 1. (PAP). 25-milionową tonę węgla, jaką po wojnie eksportowaliśmy z portów polskich przekazano Szwecji we wtorek na specjalnej uroczystości w technicznym muzeum w Sztokholmie. Poseł RP w Sztokholmie — Bobrowski wręczył wagonetkę węglową, zawierającą tonę węgla eksportowanego, szwedzkiej komisji opalowej.

Proces sądowy w sali fabrycznej Wedla

Po raz pierwszy w Warszawie komplet Sądu Okręgowego przeprowadzi rozprawę poza swą siedzibą i zjedzie w dniu dzisiejszym do fabryki Wedla przy ul. Zamoyskiego na Pradze.

Tu w świetlicy fabrycznej, zamienionej na salę sądową, staną przed obliczem sprawiedliwości urzędnicy: Tadeusz Teliga naczelnik Wydziału Zaopatrzenia i Zbytu Zarządu Okręgowego Państwowych Nieruchomości Ziemskich w Warszawie i starszy referent tego wydziału Zygmunt Chomiński.

Oskarżeni są oni o to, że przeprowadzając rozdział premii Zarządu Centralnego Nieruchomości Ziemskich dla przodujących w współzawodnictwie robotników rolnych przyjęli bezwartościowe premie, nie kontrolowali ich, nie wezwali do rozdziału delegatów związku zawodowego i przyczynili się wskutek tego do osłabienia ducha współzawodnictwa ponieważ wyróżnieni przodownicy z oburzeniem odmówili przyjęcia bezwartościowych premii.

Clay składa wizytę zbrodniarzowi wojennemu

BERLIN, 27.1. (TELEPRESS). Amerykański Zarządca Wojskowy w Niemczech, generał Lucius Clay, złożył wizytę zbrodniarzowi wojennemu i byłemu hitlerowskiemu Wehrwirtschaftsfuehrerowi, Reuschowi, przebywającemu obecnie w szpitalu berlińskim.

Reusch były dyrektor huty „Gute Hoffnung", gościł po wojnie w swym majątku Schachta.

Uwolnienie Papena przez Niem. Trybunał Apelacyjny

NORYMBERGA, 27.1. (PAP). Niemiecki trybunał denazyfikacyjny zaliczył w rozprawie apelacyjnej b. wicekanclerza II Rzeszy von Papena do rzędu „mniejszych przestępców" i na tej podstawie zniósł wyrok I instancji, skazujący Papena na 8 lat obozu pracy. Trybunał apelacyjny formalnie zatwierdził uprzedni wyrok, jednakże doszedł do wniosku, że Papen „należycie odcierpiał" wymierzoną karę i z tego tytułu postanowił go natychmiast uwolnić.

Nowy zastój w obradach 3 mocarstw

LONDYN, 27.1. (PAP). — Według opinii tutejszych kół dyplomatycznych, wznowione we wtorek obrady trzech mocarstw zachodnich nad statutem okupacyjnym dla Zachodnich Niemiec — utknęły ponownie na martwym punkcie.

Rząd brytyjski przedłożył propozycje kompromisowe, które zostały jednak odrzucone przez Stany Zjednoczone.

Kapitulacja Francji i Anglii w sprawie demontażu fabryk w zach. Niemczech

LONDYN, 27. 1. (PAP). Korespondent dyplomatyczny „Daily Worker" stwierdza, że tajne rokowania, toczące się już miesiąc w Waszyngtonie, doprowadziły do całkowitej prawie kapitulacji Anglii i Francji w sprawie demontażu niemieckich przedsiębiorstw, produkujących sprzęt wojenny.

Przedstawiciele Francji i Anglii zgodzili się w zasadzie na pozostawienie w Niemczech zachodnich przynajmniej 117 zakładów przemysłowych, przeznaczonych do rozbiórki. Zakłady te miały być przydzielone w ramach reparacji wojennych. Należy zaznaczyć, że 117 zakładów przemysłowych, o których mowa wyżej, stanowi część 167 zakładów, których zdjęcia z listy reparacyjnej domagał się komitet Humphrey'a.

Rozmowy waszyngtońskie toczą się nadal, przyczem oczekuje się, iż Stany Zjednoczone zmuszą Anglię i Francję do przyjęcia propozycji dalszej redukcji listy niemieckich zakładów przemysłowych, przeznaczonych na reparacje.

Podwyżka cen i zmniejszenie racji chleba w Bizonii

BERLIN, 27.1. (PAP). Według doniesień z Frankfurtu nad Menem przedstawiciele władz niemieckich zapowiadają podwyżkę ceny chleba, co najmniej o 20 proc. w związku z wprowadzeniem w życie nowych uchwał władz anglo-amerykańskich w sprawie importu i eksportu w Niemczech Zachodnich. Ponadto oczekiwana jest zwyżka cen innych produktów. Normy chleba mają być w najbliższym czasie zmniejszone.

Zawieszenie broni między Egiptem a Izraelem

LONDYN, 27.1. (PAP). Agencja Reutera podaje z wyspy Rodos o podpisaniu tam pomiędzy przedstawicielami Izraela i Egiptu dokumentu ratyfikacyjnego o zawieszeniu broni w południowej Palestynie. W ten sposób decyzja o zaprzestaniu ognia na pustyni Negev z dnia 7 stycznia br., została oficjalnie zatwierdzona przez rządy obu państw.

Układ o zawieszeniu broni, który wszedł w życie w środę w południe, przewiduje bezwzględne zaprzestanie ognia przez wszystkie jednostki sił zbrojnych Egiptu i Izraela, gdziekolwiek się one znajdują. Ponadto obie strony zobowiązują się do nieprzekraczania linii, zajmowanych obecnie przez najbardziej wysunięte placówki wojsk lądowych. Nie naruszenie obecnej linii obowiązuje również lotnictwo i marynarkę wojenną.

Zgodnie z uchwałą Rady Bezpieczeństwa z 23 grudnia 1948 r., obserwatorzy ONZ mają zagwarantowaną swobodę poruszania się w rejonie granicznym. Nie przewiduje się natomiast chwilowo przekraczania obowiązującej linii w południowej Palestynie przez ludność żydowską względnie arabską.

Pierwsze wyniki wyborów w Izraelu

TEL AVIV, 27.1. (PAP). Jak wynika z obliczonych dotąd głosów, partia Mapai (partia socjal-demokratyczna, na której czele stoi premier Ben Gurion), zdobyła stosunkowo największą ilość głosów (37 proc.). Partia Mapam, reprezentująca lewicę socjalistyczną, wysunęła się na drugie miejsce. Zwraca się uwagę na okoliczność, że skrajnie prawicowa partia „Chejrut" zdobyła zaledwie 1 proc. obliczonych głosów.

Frekwencja wyborcza była szczególnie wysoka w okręgach arabskich. W mieście Nazaret 95 proc. uprawnionych do głosowania uczestniczyło w wyborach.

Końcowe wyniki wyborów ludności cywilnej będą znane w nocy ze środy na czwartek, a obliczenia głosów, oddanych przez członków sił zbrojnych Izraela będą znane z końcem tygodnia.

„Eksperci" USA w Persji

KAIR 27.1. (TELEPRESS. Do stolicy Persji Teheranu — przybyła pierwsza grupa amerykańskich „specjalistów". Za daniem tych ekspertów będzie „ochrona interesów USA w związku z perskim siedmioletnim planem odbudowy przemysłowej.

Wkrótce
„RZECZPOSPOLITA"
rozpoczyna druk węgierskiej
„ŻÓŁTEJ KSIĘGI"
zawierającej zbiór rewelacyjnych dokumentów w sprawie Kardynała Mindszenty

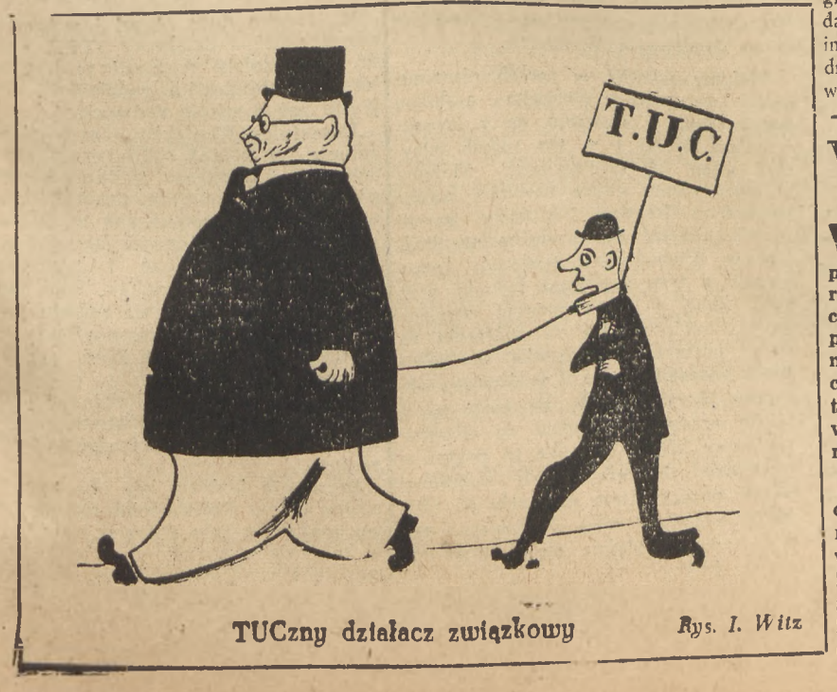

TUCzny działacz związkowy — *Rys. I. Witz*

Wielka ofensywa kulturalna na wsi

Akcja Związku Samopomocy Chłopskiej

W grudniu ub. roku — przeprowadzona została reorganizacja prac kulturalno - oświatowych, zarówno w mieście jak i na wsi. Akcję prowadzoną przez TUR i TUL, przejęły związki zawodowe i Zw. Samopomocy Chłopskiej, które rozpoczęły obecnie wielką ofensywę kulturalną mającą na celu pełne upowszechnienie oświaty i kultury wśród robotników i chłopów.

Celem omówienia prac kulturalno-oświatowych na wsi, zwołano konferencję działaczy oświatowych ze wszystkich zarządów wojewódzkich ZSCh. Referaty w tej sprawie wygłosili: prezes Zarządu Głównego ZSCh — dr Ignar, wiceprezes Zarządu Głównego ZSCh — Szayer i sekretarz gen. Zarządu Głównego ZSCh — poseł Bodalski.

Zgodnie z wysumiętymi na konferencji założeniami działalność kulturalno-oświatowa przybrać ma już w r.b. charakter powszechny i masowy. Stanie się ona zasadniczym narzędziem walki klasowej na wsi oraz głównym odcinkiem walki o postęp wsi.

Podstawową komórką tej działalności będzie świetlica wiejska — jedna w każdej gromadzie. Przy świetlicach powstaną sekcje: samokształceniowe, spółdzielcze, współzawodnictwa pracy, historyczne, sportowe itp. oraz zespoły: teatralne, chóralne, taneczne i muzyczne. Każda świetlica posiadać będzie bibliotekę, radio, pomoce naukowe, gry sportowo-rozrywkowe; dojeżdżać do niej będzie kino.

Szczególnie ważnym zadaniem będzie zwalczanie analfabetyzmu na wsi.

Do dalszych zadań w pierwszym kwartale rb. należą: przeszkolenie 500 kierowników świetlic, prowadzenie w świetlicach nauki języka polskiego, prowadzenie kursów dobrego czytania oraz akcji upowszechnienia książki

Konferencja SED

Kiedy Edmund Osmańczyk publikował w „Przekroju" swe „Sprawy Polaków" i wzywał do realnego zapatrywania się na przyszłość stosunków polsko-niemieckich, wielu Polaków uważało niewątpliwie, że stawia nie tego zagadnienia jest nie na czasie. Twierdzono powszechnie, że Niemcy są odpowiedzialne za zbyt wiele zbrodni wobec narodu polskiego, by o stosunkach z nimi można było myśleć kategoriami rozumowymi a nie uczuciowymi. Przeważała opinia, że wśród Niemców nie znajdą się ludzie, z którymi stosunki mogłyby ułożyć się na innej płaszczyźnie niż na płaszczyźnie wrogości.

Rozwój sytuacji w radzieckiej strefie okupacyjnej udowodnił jednak, że mogą istnieć Niemcy, z którymi można będzie ułożyć stosunki na innych zasadach. W miarę kształtowania się życia politycznego w tej strefie, w miarę organizowania się partii politycznych, zaczęły pojawiać się siły, które nie tylko wyrzekły się hitlerowskiej spuścizny ale potępiły ją w zdecydowany sposób. Siły te zgrupowane przede wszystkim w Socjalistycznej Partii Jedności, postawiły sprawę stosunków polsko-niemieckich na jedynej słusznej płaszczyźnie: uznania granicy zachodniej Polski jako ostatecznej i niezmiennej oraz prawdziwie demokratycznego ukształtowania stosunków wewnętrznych.

Nie ulega wątliwości, że czynnikiem, który w ogromnym stopniu przyczynił się do zrealizowania tych dążeń było jasne i niedwuznaczne stanowisko radzieckich władz okupacyjnych. Stojąc na gruncie uchwał poczdamskich odnośnie demilitaryzacji, denazyfikacji i demokratyzacji życia w Niemczech, władze okupacyjne ZSRR zajęły zdecydowanie negatywne stanowisko wobec wszelkich prób rewizjonistycznych, jakie dawały się odczuć, szczególnie w pierwszym okresie, również i w strefie radzieckiej. Władze radzieckie przeprowadziły szereg reform — reformę rolną, upaństwowienie wielkiego przemysłu i banków — które pozbawiły dawnych protektorów hitleryzmu — wielkich właścicieli ziemskich i posiadaczy zakładów przemysłowych — ich podstaw ekonomicznych. Odwrotnie — władze okupacyjne zachęcały i ułatwiały działalność tym elementom demokratycznym wśród Niemców — rekrutującym się głównie z szeregów dawnej Komunistycznej Partii Niemiec oraz lewicy socjal-demokracji, które szczerze dążyły do demokratyzacji życia w polityce wewnętrznej, a dobrych stosunków z sąsiadami — na zewnątrz.

Siły te, początkowo dość słabe, rosły szybko w miarę jak Niemcy, szczególnie w strefie wschodniej zaczynali rozumieć konieczność i korzyści realizowania tego rodzaju polityki. Coraz bardziej stawało się dla nich jasne, że bezpłodne oczekiwanie na trzecią wojnę i podsycanie tendencji rewizjonistycznych nie przyczynia się do odbudowy gospodarki i powojennego życia. Siły demokratyczne więc stawały się coraz silniejsze i obejmowały coraz szersze warstwy ludności niemieckiej.

Konferencja partyjna SED, która rozpoczęła się wczoraj jest w tym świetle wydarzeniem, które posiada nie tylko partyjny charakter. Konferencja ta posiada swą wymowę ogólno-wewnętrzną i zagraniczną. SED była bowiem tą partią, która od samego początku stanęła na gruncie uchwał poczdamskich odnośnie demokratyzacji i demilitaryzacji i uznając trwałość granicy polsko-niemieckiej, zajęła wobec niej stanowisko pozytywne. Na jej barkach spoczywał i spoczywa główny ciężar demokratyzacji życia w strefie radzieckiej i przestawienia mentalności Niemców na myślenie kategoriami pokojowymi. Zadanie to — jak stwierdził w imieniu radzieckiej administracji wojskowej płk. Tulpanow — SED wykonała w znacznym stopniu „odgrywając decydującą rolę w dziedzinie demokratyzacji niemieckiego życia społecznego i kulturalnego oraz w dziedzinie odbudowy gospodarczej".

Konferencja SED w Berlinie ma dla Polaków i innych krajów demokracji ludowej znaczenie tym większe, że odbywa się na tle gorączkowych prób okupantów zachodnich — a w szczególności Stanów Zjednoczonych — wprowadzenia w życie zasad wprost przeciwnych niż te, pod którymi prezydent Truman położył swój podpis w Poczdamie. Nie starczyłoby tu oczywiście miejsca na wymienienie tych wszystkich kroków, które podejmują Amerykanie w kierunku odrodzenia militaryzmu niemieckiego i przywrócenia Niemcom Zachodnim ich potencjału, nie zawsze pokojowego. Zbytecznie byłoby też wymieniać przykłady pobłażania anglo-amerykańskiego dla rewizjonizmu, który w strefach zachodnich rozwija się bez żadnych przeszkód. Jeżeli p. dr. Mücke z CSU w Bawarii może oświadczyć publicznie, że Polska „popełniła zbrodnię powojenną (Nachkriegsverbrechen) na niemieckich uchodźcach ze wschodu" to świadczy to chyba dostatecznie o wolności, jaką rewizjoniści cieszą się po tamtej stronie Łaby.

Konferencja SED rozprawiła się zdecydowanie z tymi wszystkimi niebezpiecznymi tendencjami w strefach zachodnich. W polityce wewnętrznej zamiast rozpalania namiętności, postawiła ona na czele swego programu pokojową i demokratyczną odbudowę Niemiec. W polityce zagranicznej — zamiast rewizjonizmu i odwetu, pokojową współpracę z sąsiadami. Nic też dziwnego, że obrady SED śledzi opinia państw demokratycznych z zainteresowaniem i sympatią.

Z. BRONIAREK

Układ o przyjaźni-mocnym ogniwem więzów solidarności państw pokojowych

Przemówienia premierów Polski i Rumunii

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Te warunki spełniają całkowicie kraje demokracji ludowej, zawierające między sobą układy. Dlatego nasze układy mają dotychczas niespotykaną wartość. Spełnienie ich warunków pozwoli na ścisłe związanie się krajów demokracji ludowej braterskimi sojuszami z potężnym krajem socjalizmu — ze Związkiem Radzieckim, z krajem, który pod wodzą Józefa Stalina już raz, dzięki swojej sile, uratował świat przed ujarzmieniem przez imperializm hitlerowski i który dziś stanowi trzon obozu pokoju i postępu.

Z naszej strony dołożymy wszelkich starań, aby układ z bratnią Ludową Republiką Rumuńską był dobrze wykonywany.

Rozwijająca się przyjaźń między naszymi narodami i współpraca polityczna stanowić będą także cenny wkład do rozwijającej się wzajemnej współpracy gospodarczej między Związkiem Radzieckim, Bułgarią, Czechosłowacją, Węgrami, Polską i Rumunią. Współpraca ta pogłębiona została przez utworzenie Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej.

Rada Wzajemnej Pomocy Gospodarczej stanowić będzie dla wszystkich narodów wzór międzynarodowej współpracy, w której na równi szanowane są interesy i perspektywy rozwoju każdego z krajów. Jest to więc także inny od imperialistycznego podporządkowywania sobie narodów — postępowy, demokratyczny przykład współpracy międzynarodowej. Tym więcej jest więc miejsca na tym głębszą przyjaźń i współpracę między narodami polskim i rumuńskim.

Nasz układ o przyjaźni, dziś podpisany, stanowić więc będzie na pewno bardzo mocne ogniwo zacieśniających się więzów międzynarodowej solidarności państw pokojowych ze Związkiem Radzieckim, z państwami demokracji, postępu i pokoju.

Przemówienie Premiera Grozy

Następnie wygłosił przemówienie Premier Rumuńskiej Republiki Ludowej dr Petru Groza, który podkreślił, że układ zawarty między Polską a Rumunią wzmocni jeszcze bardziej przyjaźń między obu krajami, że układ ten jest gwarancją przeciwko groźbie odradzającego się militaryzmu niemieckiego.

Następnie Premier Groza w serdecznych słowach nakreślił perspektywy współpracy między Polską a Rumunią, otwarte przez podpisany układ i jego aspekty gospodarcze, zwłaszcza gdy podpisanie układu zbiega się z utworzeniem Rady Wzajemnej Pomocy Gospodarczej. Premier Groza zakończył swoje przemówienie okrzykiem na cześć przyjaźni polsko - rumuńskiej, krajów demokracji ludowej, Związku Radzieckiego i generalissimusa Stalina.

Manifestacja robotników bukareszteńskich

BUKARESZT, 27.1. (PAP). 12 tysięcy robotników witało entuzjastycznie Premiera Cyrankiewicza i pozostałych członków polskiej delegacji rządowej, którzy przybyli w środę na wielki wiec w bukareszteńskich warsztatach kolejowych.

Przemawiając w imieniu delegacji polskiej, minister oświaty dr Stanisław Skrzeszewski wskazał na wspólne cele, łączące polską i rumuńską klasę robotniczą i wyraził podziw dla rumuńskich osiągnięć w dziedzinie stabilizacji życia gospodarczego, planowania, rozwoju przemysłu, górnictwa i rolnictwa.

Minister Skrzeszewski złożył następnie robotnikom rumuńskim w imieniu polskiej klasy robotniczej życzenia jak najpomyślniejszych wyników pracy.

Następnie przemawiał członek Biura Politycznego Rumuńskiej Partii Robotniczej, minister kopalń i nafty Constantinescu.

Odśpiewanie Międzynarodówki, podchwyconej przez tysiące zgromadzonych, zakończyło tę manifestację.

Konferencja prasowa w Bukareszcie

BUKARESZT, 27.1. (PAP). W dniu 26 stycznia odbyła się w Bukareszcie konferencja prasowa, na której Premier Cyrankiewicz i minister Modzelewski omówili znaczenie układu polsko - rumuńskiego.

Premier Cyrankiewicz podkreślił, że układ idzie po tej samej linii, co wszystkie zawarte przez Polskę układy z krajami demokracji ludowej.

„Układy te — powiedział Premier — mają na celu zabezpieczenie naszego kraju przed groźbą ponownej agresji niemieckiej i wszelkich sił sprzymierzonych z imperializmem niemieckim". Premier wyraził przekonanie, iż układ będzie nowym cennym ogniwem, zespalającym państwa miłujące pokój.

Minister spraw zagranicznych Modzelewski zaznaczył, że układ wzmocni współpracę polsko - rumuńską i stanowić będzie podstawę do zacieśnienia stosunków między obu krajami.

Odjazd polskiej delegacji rządowej

26 stycznia w godzinach popołudniowych Premier i ministrowie rumuńscy podejmowali śniadaniem członków polskiej delegacji rządowej. W godzinach wieczornych ambasador R. P. w Bukareszcie dr. Szymański wydał przyjęcie na cześć Premiera Cyrankiewicza i innych członków polskiej delegacji rządowej.

O godz. 23 delegacja polska opuściła pociągiem specjalnym Bukareszt, udając się do Warszawy.

Oświadczenie demokratycznych działaczy chińskich

MOSKWA, 27.1. (PAP). — Jak donosi agencja TASS, na obszary wyzwolone przez chińską armię ludową, przybyło 55 przedstawicieli partii demokratycznych, którzy wespół z innymi działaczami demokratycznymi opublikowali 22 stycznia r. b. oświadczenie w sprawie obecnej sytuacji w kraju.

Nawiązując do ostatnich oświadczeń Czang Kai szeka, autorzy deklaracji podkreślają, że odezwy „pokojowe" Czang Kai szeka są kłamliwe i obłudne. Zrzuciwszy z siebie odpowiedzialność za dokonane przestępstwa i za ściągnięcie na kraj tylu nieszczęść, Czang Kai szek usiłuje stworzyć warunki, w których reżim jego mógłby utrzymać się.

Czang Kai szek — konkludują autorzy oświadczenia — chce abyśmy wszyscy pozostali niewolnikami imperializmu amerykańskiego, lecz my chcemy być prawdziwymi gospodarzami republiki ludowo-demokratycznej. Dlatego też konieczne jest zrealizowanie ośmiu warunków wysuniętych przez Mao Tse Tunga".

LONDYN, 27.1. (PAP). — Agencja Reutera podaje z Nankinu, iż ministerstwo spraw zagranicznych Chin kuomintangowskich zawiadomiło ambasady i poselstwa o przeniesieniu siedziby rządu do Kantonu. Kończy się pośpiesznie likwidację ministerstw w Nankinie.

Wyniki wyborów do parlamentu Japonii

MOSKWA, 27. 1. (PAP). Agencja TASS donosi z Tokio, iż według danych opublikowanych w prasie japońskiej wyniki wyborów do parlamentu wypadły następująco:

Z ogólnej liczby przeszło 37 milionów wyborców, którzy wzięli udział w wyborach, na partię liberalno-demokratyczną głosowało 15.834,225, czyli 42,8 na partię demokratyczną — 6.025.181 czyli 16,3 proc. na partię socjalistyczną — 4.941.300 czyli 13,3 proc.

Partia komunistyczna uzyskała — 3.577.940 głosów, czyli 9,6 proc. ogólnej liczby uczestników głosowania. W ten sposób partia komunistyczna otrzymała o 2.575 tys. głosów więcej, aniżeli w roku 1947.

Partia socjalistyczna straciła w porównaniu z wyborami w roku 1947 przeszło 2.235 tys. głosów, a partia demokratyczna — 915 tys. głosów.

Zasługuje na uwagę fakt, że w wyborach upadły kandydatury wielu działaczy partii socjalistycznej, demokratycznej i liberalnej, zamieszanych w skandaliczne afery, wykryte w roku ubiegłym. Ponadto nie zostało wybranych 10 byłych członków rządu japońskiego.

Do dnia 24 stycznia złożono 1276 raportów o wypadkach pogwałcenia ustawy wyborczej.

Dziennikarz grecki skazany na śmierć

PARYŻ, 27.1. (PAP). Francuski Komitet Pomocy Grecji Demokratycznej zwrócił się do wszystkich działaczy demokratycznych z apelem o składanie protestów przeciwko skazaniu na śmierć przez sąd ateński wybitnego dziennikarza greckiego, bohatera ruchu oporu Glezosa, który w r. 1941 zerwał sztandar hitlerowski z Akropolu.

Bez deficytu

Budżet Min. Poczt i Telegrafów

Komisja skarbowo-budżetowa Sejmu obradowała wczoraj nad preliminarzem budżetowym Min. Poczt i Telegrafów.

Referent budżetu tego ministerstwa wskazał przede wszystkim na poważne osiągnięcia.

Zwiększenie liczby listonoszy w r. 1948 o 2.360 osób, pozwoliło na utworzenie ok. 5.000 nowych rejonów doręczeń na obszarach wiejskich, przez co osiągnięto powiązanie najodleglejszych nawet osiedli wiejskich z ośrodkami kultury i centrami wydawniczymi.

Osiągnięcia przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon w r. 1948 wyrażają się w tym, że budżet na r. 1948, który przewidywał dopłatę Skarbu Państwa do tego przedsiębiorstwa w wysokości 150 milionów zł, zamknął się poważną nadwyżką.

Plan finansowo-gospodarczy państwowego przedsiębiorstwa Polska Poczta, Telegraf i Telefon obejmuje w tym roku wydatki bieżące łącznie z wydatkami majątkowymi na ogólną sumę 23 mld. 628.535.000 zł i takaż suma figuruje i po stronie dochodów.

Min. Szymanowski, odpowiadając na pytania posłów stwierdził, że na 3 tys. gmin stelefonizowano 2.500. Z 40 tys. gromad wiejskich stelefonizowano 10 tys. Stelefonizowanie pozostałych — 30 tys. jest obecnie w opracowaniu.

Sprawa rowerów dla listonoszy wiejskich przedstawia się następująco: Ministerstwo w ub. r. dostarczyło listonoszom ok. 1.500 rowerów, a spółdzielnie wydawnicze m. in. „Czytelnik" drugie tyle — poza tym było do użytku 600 rowerów służbowych stałych dla służby telegraficznej i ekspresowej.

Na r. 1949 przewiduje się zakupienie 6 tys. rowerów. Do chwili obecnej zaopatrzonych w rowery jest 40 proc. listonoszy wiejskich.

Jeżeli chodzi o usprawnienie obsługi telefonicznej w Warszawie —stwierdził minister — to obecnie znajduje się w remoncie 2 tysiące numerów, wydobytych z gruzu, są to jednak aparaty w znacznej części przepalone i nie dają gwarancji sprawnego funkcjonowania. Całkowite urządzenie centrali warszawskiej zostało zamówione w Szwecji i po czynając od roku 1951 będzie stopniowo instalowane. Do usprawnienia sytuacji na tym odcinku przyczyni się niewątpliwie kilka tysięcy numerów, które otrzymamy z Czechosłowacji z tytułu rewindykacji.

Pisarze radzieccy wśród robotników w „Ursusie"

W dniu 26 bm. robotnicy Państwowych Zakładów Mechanicznych „Ursus" gościli u siebie pisarzy i poetów radzieckich: Sofronowa, Korniejczuka, Szczypaczowa, Tyczynę i Venclovę.

W odpowiedzi na powitanie, przemówił do zebranych Anatol Sofronow. „U nas w ZSRR — powiedział on m. in. — z dużą uwagą i serdecznością śledzimy każdy przejaw życia w Polsce. Podziwiamy niezłomną energię narodu, który odbudowuje swój zniszczony i umęczony przez Niemców kraj oraz swoją bohaterską stolicę Warszawę. Narody Związku Radzieckiego życzą narodowi polskiemu zwycięstwa w tym wielkim dziele odbudowy, w drodze do socjalizmu w Polsce".

Sofronow odczytał następnie swój utwór „Marsz Zwycięzców", poświęcony braterstwu krwi i broni między Wojskiem Polskim i Armią Radziecką, zrodzonemu w walce z niemieckimi faszystami. Po recytacji Sofronowa przemówił literat litewski Venclova, recytował swe utwory pisarz ukraiński Tyczyna i przemawiał Aleksander Korniejczuk.

Przyjaźni naszych narodów — mówił — nie mącą już intrygi carów, królów, hetmanów i kapitalistów. Jestem szczęśliwy, że nasze narody kroczą po wspólnej drodze, do wspólnych ideałów".

*

W dn. 26 bm. w lokalu SARP odbyło się spotkanie literatów z ZSRR i krajów demokracji ludowej z przedstawicielami świata literackiego stolicy.

W czasie zebrania goście zagraniczni i literaci polscy wygłosili szereg swoich utworów. Powzięto myśl odbycia wspólnego zebrania dyskusyjnego i urządzenia wieczoru autorskiego pisarzy radzieckich i polskich.

Nauczyciele we współpracy z Tow. Przyjaźni Polsko - Radzieckiej

W trzecim dniu obrad konferencji nauczycieli — działaczy TPPR prof. dr. Suchodolski wygłosił referat na temat: „Pedagogika radziecka", dr. Wolfe zaś o szkole radzieckiej.

Uczestnicy Konferencji przyjęli rezolucję, w której solidaryzują się z uchwałami kongresu zjednoczeniowego partii robotniczych, postanawiając tak w pracy szkolnej, jak w działalności społecznej pozaszkolnej jak najaktywniej propagować i pogłębiać przyjaźń polsko-radziecką, jako jedyną podstawę utrwalenia pokoju świata i postępu ludzkości, pogłębić swą wiedzę o osiągnięciach Rewolucji Listopadowej na odcinku gospodarczym, społecznym, politycznych i kulturalnym i szerzyć zdobytą wiedzę wśród młodzieży i społeczeństwa dorosłego.

Rezolucja kończy się apelem do władz Filmu Polskiego o jak najszersze uwzględnienie potrzeb młodzieży w zakresie wyświetlania filmów społecznie i wychowawczo użytecznych.

Socjalistyczna Partia Jedności Niemiec wskazuje słuszną drogę narodowi

BERLIN, 27. 1. (PAP). Na konferencji niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) poseł Ochab wygłosił przemówienie powitalne w imieniu KC PZPR.

Po złożeniu uczestnikom konferencji życzeń owocnych obrad dla dobra sprawy pokoju, postępu i socjalizmu poseł Ochab zanalizował sytuację jaka wytworzyła się po zakończeniu drugiej wojny światowej.

Wasze zdecydowane stanowisko — mówił poseł Ochab — w sprawie uznania uchwał poczdamskich jest podstawą dla powrotu odrodzonych Niemiec do rodziny narodów demokratycznych i pokojowych. Wasza niestrudzona praca nad prawdziwą demokratyzacją Niemiec stwarza niezbędne przesłanki dla nawiązania nowych dobro-sąsiedzkich stosunków i dla szerokiego rozwoju wymiany gospodarczej między Polską Ludową a demokratycznymi, pokojowymi i antyimperialistycznymi Niemcami. Takie Niemcy zbudować może i niewątpliwie zbuduje proletariat niemiecki.

Sala przyjęła te słowa mówcy hucznymi oklaskami.

Przemówienie wygłosił również przewodniczący niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) Wilhelm Pieck.

Na wstępie mówca scharakteryzował obecną sytuację, jako okres walki o jedność i sprawiedliwy pokój dla Niemiec. Statut Zagłębia Ruhry, uchwalony w Londynie jest dalszym niesłychanym pogwałceniem uroczystych przyrzeczeń z Jałty i Poczdamu oraz dalszym krokiem w kierunku kolonizacji Niemiec zachodnich. Z posunięć zachodnich mocarstw okupacyjnych wynika wyraźnie, że chcą one przekształcić zachodnio-niemieckie państwo kolonialne w bazę wojenną.

Mówca przeszedł do sprawy granicy nad Odrą i Nysą mówiąc:

Niedolę przesiedleńców wykorzystują bezwstydnie pewne pozbawione sumienia elementy, ażeby podburzać przeciwko granicy nad Odrą i Nysą. Jest to jednak tylko jedna strona zagadnienia — ciągnie mówca. Rzeczą najważniejszą jest to, że kampania nacjonalistyczna przeciwko granicy na Odrze i Nysie stanowi bezpośrednią kontynuację hitlerowskiej propagandy wojennej, że kampania ta jest przeszkodą w walce o pokój.

Pierwszym warunkiem porozumienia z narodem polskim jest uznanie granicy na Odrze i Nysie jako granicy pokoju oraz walka przeciwko wszelkim nastrojom rewizjonistycznym.

Wśród delegatów zagranicznych witających konferencję SED znajdował się wicepremier czechosłowacki Fierlinger.

BERLIN, 27. 1. (PAP). Podczas konferencji niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) członek CK WKP (b) Susłow powitał uczestników konferencji i odczytał telegram z pozdrowieniami CK WKP (b).

BERLIN, 27. 1. (PAP). W drugim dniu obrad konferencji partyjnej niemieckiej Socjalistycznej Partii Jedności (SED) wysłuchano najpierw we wtorek dalszych przemówień powitalnych, po czym rozpoczęła się dyskusja nad referatem Wilhelma Piecka.

„The Observer"

Kapitulacja ministra Bevina?

W brytyjskim tygodniku „The Observer" ukazał się artykuł podpisany znanym pseudonimem „Student of Europe", na temat polityki brytyjskiej, a w szczególności osobistej polityki min. Bevina w Palestynie. Jakkolwiek oczywiście nasz punkt widzenia na zagadnienie palestyńskie, daleki jest od poglądu wyrażonego przez „The Observer" artykuł ten cytujemy z małymi skrótami, aby ułatwić czytelnikowi zrozumienie tej nagłej przemiany, jaka zaszła w ostatnich czasach w stosunku Foreign Office do Izraela. Jeszcze niedawno omal nie wojna, groźba skargi do Rady Bezpieczeństwa, a dziś zapowiedź uznania rządu Izraela i omal, że nie dymisja Bevina, odpowiedzialnego za te ostatnie wydarzenia.

„DZIWNA AWANTURA"

WOJSKA brytyjskie zostały wysłane do portu Akaba w Transjordanii jeszcze przed tragicznym wypadkiem lotniczym na granicy palestyńsko-egipskiej. Jednocześnie, Wielka Brytania ogłosiła, że tego rodzaju naruszenie granicy, jakie miało ostatnio miejsce w czasie walk między Izraelem a Egiptem, może stać się „casus foederis" w ramach naszych sojuszów z Egiptem i Transjordanią — innymi słowami, że możemy rozpocząć wojnę przeciwko Izraelowi.

Są to zadziwiające posunięcia. Trudno zorientować się, co mają one osiągnąć w najbliższej przyszłości, a jeszcze trudniej zrozumieć, w jaki sposób mogą one stanowić część skoordynowanej długofalowej polityki brytyjskiej na Środkowym Wschodzie.

Pomysł, że Wielka Brytania mogłaby na tym etapie wypowiedzieć wojnę Izraelowi, by wymazać go z mapy jest zbyt fantystyczny, by można go było serio traktować. Można przyjąć za pewnik, że chodzi tu tylko o demonstrację wojskową i dyplomatyczną. Ale jaki jest cel tej demonstracji?

Nic w obecnej polityce ani w przeszłości nie wskazuje na to, by rząd Izraela żywił jakiekolwiek agresywne zamiary wobec Egiptu czy Transjordanii; wszystkie operacje Izraela sprowadzają się do skutecznej obrony terytoriów, które, zdaniem tego państwa należą do niego. Jest oczywistą niemożliwością zarówno wojskową jak i taktyczną zatrzymać akcję defensywną przeciwko atakującemu przeciwnikowi na samej granicy. Tylko złośliwe uprzedzenie mogłoby traktować jako „inwazję", przypadkowe przerzucenie walki na drugą stronę granicy, jakie wydarzyło się na granicy Egiptu.

W tym świetle, ostrzeżenie pod adresem rządu Izraela, by trzymał ręce zdaleka od Egiptu i Transjordanii wydaje się raczej zbyteczne.

Jeżeli z drugiej strony chcemy wzmocnić władzę tego rządu w stosunku do jego własnych ekstremistów, nasza metoda jest dziwnie źle wybrana. Nic nie mogłoby bardziej wywołać i rozszerzyć ekstremistycznych namiętności niż obawa, jaką nasz wróg i napastliwy stosunek musi wywołać w Izraelu.

A może nasza demonstracja skierowana jest raczej pod adresem Egiptu i Transjordanii niż Izraela? Może chcemy im pokazać, że jesteśmy wciąż jeszcze ich niezawodnymi przyjaciółmi i protektorami i być może podsycić entuzjazm do sojuszu z Wielką Brytanią, którego tak notorycznie — przynajmniej w Egipcie — było brak w ostatnim okresie.

JEŻELI to było naszym celem, to nie wybraliśmy specjalnie taktownego czy skutecznego sposobu. Byłby to niewątpliwie rodzaj triumfu, gdyby Egipcjanie będąc w potrzebie zażądali wprowadzenia w życie traktatu, który od tylu lat starali się anulować. Ale to się nie stało. Natomiast stało się to, że narzucamy nieproszoną pomoc lodowato milczącemu Egiptowi. Nie możemy więc oczekiwać wiele wdzięczności za to, jak nie możemy oczekiwać wdzięczności od Transjordanii, która od kilku tygodni wyraźnie wykazuje, że pragnie zakończyć wojnę z Izraelem na drodze rokowań.

PUSTE GROŹBY

Pozostaje więc ostatnie, jedynie możliwe wytłumaczenie: że po prostu pragniemy powrócić jako strona do konfliktu palestyńskiego, by mieć głos w jego rozwiązaniu. Obecnie nie jesteśmy bezpośrednio wciągnięci w tę sprawę. Zadanie mediacji spoczywa w rękach Stanów Zjednoczonych, Francji i Turcji. Nasz wpływ na stronę zwycięską, tj. na Izrael, jest równy zeru, a nasz wpływ pośredni przez to czy inne państwo arabskie nie jest wiele wart w obliczu sytuacji wojskowej. Być może, mamy nadzieję, że wzmacniając wojskowo państwa arabskie i grożąc interwencją na ich korzyść, uzyskamy pozycję do targów i zmusimy Izrael do oddania części terenów, a specjalnie Negewu, który byłby wygodnym ogniwem w łańcuchu naszych baz wojskowych w strefie Kanału Suezkiego oraz naszych baz powietrznych w Transjordanii i Iraku. Możemy mieć również nadzieję na częściowe odzyskanie straconego prestiżu.

Lecz czy nie są to trochę stracone nadzieje? Zarówno lokalna jak i międzynarodowa równowaga sił wskazują, że Izrael wyjdzie z konfliktu w obecnych de facto granicach i że jakiekolwiek próby stawiania przeszkód spalą na panewce. Izrael znajduje się w posiadaniu terytorium, które uważa za własne i nie ma siły, prócz naszej własnej, któraby mogła je zmienić. Jakakolwiek groźba użycia naszych sił w tym celu byłaby oczywiście pusta w świetle stanowiska amerykańskiego; a puste groźby nie mają żadnej wartości handlowej.

SCENA polityczna Środkowego Wschodu nie jest podobna do sceny z 1945 r., kiedy to nasi wojskowi planiści uważali ją za kluczowe terytorium obrony imperium. Od tego czasu, Stany Zjednoczone a nie Wielka Brytania stały się mocarstwem, na którego barkach spoczywa bezpieczeństwo tych ważnych obszarów. Rozmyślnie przekazaliśmy Ameryce wojskową i gospodarczą odpowiedzialność za Grecję, Turcję i Persję. Ameryka przez długi jeszcze czas pozostanie opiekunem Izraela, który przewyższył pod względem wojskowym wszystkich swych sąsiadów razem wziętych a amerykańskie stosunki z bogatym, zdrowym i ustabilizowanym królestwem Arabii Saudyjskiej stały się również bardzo intymne.

Nie ma potrzeby użalać się na tę zmianę warty na Środkowym Wschodzie. Nasze pozostałe jeszcze wpływy lokalne na Środkowym Wschodzie, oparte głównie na sojuszu z Transjordanią, Irakiem i Egiptem (z których dwa ostatnie są w nieco niepewnym stanie) są wyraźnie drugorzędne pod względem ważności wobec systemu amerykańskiego. Co gorzej, wpływom tym przyniosły szkody nasze fałszywe obliczenia palestyńskie, które zdaniem Arabów są głównie odpowiedzialne za ich nieszczęścia. Można to poprawić tylko przez pracę z Amerykanami a nie przez pracę przeciwko nim.

W obecnej sytuacji oznacza to, że powinniśmy powstrzymać się od niezręcznej i naszpikowanej groźbami interwencji i od przeszkadzania w pracy mediacyjnej, którą zamierzają rozpocząć Ameryka, Francja i Turcja. Nie będzie to zbyt straszną rzeczą, jeżeli przez pewien czas pozostaniemy nieco niewidoczni na Środkowym Wschodzie.

Możemy udzielić w sposób nienarzucający się pomocy naszym arabskim przyjaciołom w uporaniu się z konsekwenciami klęski i w ten sposób odzyskać nieco ich przychylność. Możemy w odpowiednim czasie nawiązać znośne stosunki z Izraelem. Możemy powoli przeorganizować naszą służbę na Środkowym Wschodzie i nawiązać lepszy kontakt z tymi warstwami ludności arabskiej, które w miarę rozwoju rewolucji przemysłowej, zyskają na znaczeniu na tych obszarach. Wszystko to będzie pracą spokojną, wolną i pozbawioną akcentów dramatycznych, ale może to w swoim czasie doprowadzić do odzyskania przez Wielką Brytanię jej pozycji — wprawdzie drugorzędnej ale wpływowej — tej pozycji, która naruszyły poważne błędy ostatniego roku. Natomiast uparte trwanie w błędzie nie dokona tego nigdy. **(zb)**

Władysław Milczarek

Drogocenny ułamek cukru

Od specjalnego wysłannika

Miejscowość słodka, fotogeniczna i poniekąd sławna. Nazywa się Pustków. Ponieważ nie wszyscy orientują się w geografii Ziem Odzyskanych, musimy nasz Pustków umiejscowić w terenie. A więc 25 km na południowy zachód od Wrocławia, szosą, kolejką — jak kto woli.

Już na trzy czy dwa kilometry przed Pustkowem rysuje się na niebie filmowy profil miejscowości. Na pierwszym planie stary park (okolica jest bezleśna), kominy fabryki i wieże pałacu — taka

Krojenie matek (buraków) przy rozmnażaniu wegetatywnym. Przodowniczką pracy w tym dziale jest St. Cierpisówna (pierwsza z lewej).

krzyżówka wież kościelnych z wieżami obronnego zamku. Na dalszym planie — góra Sobótka, niby błękitny ekran, na którym zarysowuje się osada Pustków. Że Pustków jest fotogeniczny świadczy o tym ostatnia wizyta naszych filmowców, którzy tu wyprawiali przez dwa dni swoje magiczne sztuki, kręcąc krótkometrażówkę, że jest sławny w kraju i za granicą (oczywiście w pewnym tylko środowisku), świadczą liczne wycieczki, że słodki... o tym potem...

Laboratorium w niemieckiej knajpie

W Pustkowie nie ma złotej księgi, jak to się nieraz praktykuje w miejscowościach czy instytucjach, nawiedzanych przez licznych i znakomitych gości — jest tylko zwykły zeszycik, w którym każdy odwiedzający może wpisać swoje uwagi i „złote myśli". Uwagi o Pustkowie ze strony gości zagranicznych wyrażają podziw, sądzić należy, że szczery, nasi, jak to nasi — albo napiszą jakieś dęte głupstwo, albo naprawdę coś ciekawego. Jedna z wycieczek młodzieżowych wyraziła swój stosunek do Pustkowa mniej więcej w tych słowach: „Jesteśmy dumni, że polscy robotnicy i naukowcy potrafili z dawnej niemieckiej oberży uczynić tak pożyteczną i sławną placówkę". Słusznie! I oto zbliżamy się do sedna słodkiej tajemnicy Pustkowa. Tu właśnie w tej leżącej na uboczu miejscowości w szopach i stodołach, w mrocznych izbach starej „birsztuby" — urządzono nowoczesne pracownie, laboratoria i cieplarnie, jednym słowem wylęgarnie buraka cukrowego od „A" do „Z".

Zaczęło się we wrześniu 1945 r. W rok później zasiano pierwsze pólka selekcyjne, a w styczniu 1947 r. przerobiono indywidualnie w laboratorium 46 tys. szt. buraków selekcyjnych. Ogrom pracy — a wszystko dla tego ułamka cukru.

Z ułamka — miliony

W r. 1748 pewien uczony i hodowca w jednej osobie z nudów chyba (było wtedy pod dostatkiem cukru trzcinowego) zajął się badaniem dzikiego buraka. „Dzikus" zawierał od 1 do 3 procent cukru. Przez hodowlę, przez laboratoria i cieplarnie, bardziej prymitywne niż dziś oglądamy w Pustkowie, burak zyskał ponad 22 proc. cukru.

Trudno dziś przewidzieć, w jakim stopniu podniesiemy dalszą „cukrowość", w każdym bądź razie nasi naukowcy walczą o najdrobniejszy ułamek cukru, który możnaby wszczepić w buraka. Co to znaczy w skali ogólnopaństwowej, mówią liczby:

Plombowanie eksportów do Węgier. 25 dolarów za kg nasienia buraczanego to nie fraszka.

W roku 1946 zbiór buraków cukrowych wyniósł ok. 2.980 tys. ton, podniesienie o 0,1 proc. cukru w buraku dałoby nam nadwyżkę cukru w ilości 2.980 ton cukru — przy cenie 150 tys. zł za tonę otrzymalibyśmy dla państwa zysk w postaci 450 milionów zł.

Jasne jest, dlaczego Pustków i inne stacje hodowlane PZHR, jak Rogów (pow. śląsko-dąbrowskie), Strzelce (woj. warszawskie), Snopków (woj. lubelskie) i Polanowice (woj. pomorskie) chuchają i cackają każdy burak z osobna, dążąc do dalszego uszlachetnienia buraka w kierunku podniesienia procentu cukru, plonu korzeni, plonu liści i zdrowotności. Burak cukrowy — jedna z najważniejszych roślin przemysłowych powinien dawać wysokowartościowy materiał siewny i jak najrentowniejszy surowiec dla naszych fabryk.

Operacja pod szkiełkiem

Jak to wygląda od strony laboratorium? Każdy burak musi być najpierw zważony indywidualnie (w ciągu dwóch tygodni bież. kampanii Pustków zanalizuje pojedyńczo ponad 18 tys. szt. buraków), następnie z karteczką, oznaczającą wagę i grupę, wędruje na specjalne półki. Dla oznaczenia procentu cukru wierci się burakowi „dziurę w brzuchu" (dosłownie), wyciskając miąż w postaci świeczki. Świeczka ta z kolei zostaje na specjalnych aparatach sprasowana na drobną miazgę. Miazga wędruje do osobnego pokoju, gdzie na aptekarskich wagach odważa się jej półtora grama, umieszcza w lejkach z bibułką i zalewa się octanem ołowiu celem wyługowania cukru i strącenia niecukrów.

Następna faza: Płyn po przefiltrowaniu wędruje do specjalnego aparatu (Polarymetr, albo Sacharymetr) — coś w rodzaju nożycowej lunety — gdzie automatycznie zostaje określony procent cukru. Ten właśnie Polarymetr vel Sacharymetr decyduje o wyborze pojedyńczych buraków na rośliny mateczne.

Z dwustu czy nawet z trzystu buraków zanalizowanych pojedyńczo z dużym nakładem czasu i pracy wybierze się dwa, trzy lub cztery okazy godne dalszego zachodu. Wyeliminowane buraki wędrują do cieplarni, gdzie są krajane (wzdłuż) na czwórki lub ósemki — jest to tzw. rozmnażanie wegetatywne. Zysk, jeśli chodzi o nasiona, jest kilkakrotnie większy niż przy sadzeniu buraków całych, niekrojonych. Pokrojone „matki" wkłada się do specjalnych ażurowych doniczek z tektury (wypełnionych inspektową ziemią) i sadzi się na cieplarnianych poletkach. Stąd, po nastaniu wiosny, przesadza się na normalne poletka pod gołym niebem. Z tych wyróżnionych wycackanych buraków otrzymuje się wysokowartościową elitę nasienną, za którą otrzymujemy za granicą 25 dolarów za kilogram.

Dla kraju i zagranicy

W roku 1948 Pustków wyprodukował 50 kwintali elit, w roku bież. zamierza wyprodukować 150 q. Większość produkcji zużywa własne rolnictwo, część idzie na eksport. Np. w roku bież. nadeszły zamówienia z Rumunii na 50 q elit, z Węgier na 15 q, poza tym zgłasza zapotrzebowanie Anglia. Polski burak cukrowy (a jest ich pięć typów) cieszy się dużym uznaniem za granicą, o czym świadczą eksponaty i liczne wycieczki zagranicznych „speców" odwiedzających Pustków.

A jeszcze trochę liczb. Jeden kilogram nasion elity macierzystej (tyle mniej więcej zbiera się z jednego nasiennego buraka) da w drugim roku 800 kg elity plantatorskiej, z której otrzyma się w czwartym roku 900 q nasion handlowych. Nasionami tymi można obsiać 3.600 ha plantacyj. Przy zbiorze 200 q z ha i 15 proc. cukru w buraku otrzymamy po przeróbce 10.800 ton cukru.

Stacja Hodowlana Państwowych Zakładów Hodowli Roślin zatrudnia w okresie kampanii ok. 50 osób, w tym ponad 30 dziewcząt — przeważnie autochtonki rodem z Pustkowa i Opola. Dziewczęta w ciągu kilku lat tak się wciągnęły do pracy, że dziś wykonują ją bezbłędnie. I tak w dziale analiz przoduje ob. Julia Mucha, wykonująca 200 analiz na godzinę. Rekord! Następne przodowniczki: Stanisława Cierpiszówna i Ruta Smolkówna.

Nasze przodowniczki wraz ze swymi koleżankami zostały sfilmowane, być może wkrótce ujrzymy je na ekranie, jak wykonują szybko i bezbłędnie swe skomplikowane czynności.

Cóż można jeszcze napisać o Pustkowie? Przypomina do pewnego stopnia symbol naszych czasów. Planowe, w oparciu o naukę, podejście do spraw produkcji roślinnej — spraw, które do niedawna szły, sobie najczęściej luzem, od przypadku do przypadku.

Współpraca kulturalna z zagranicą

Staraniem Biura Nadzoru Estetyki Produkcji urządzono wystawę przemysłu artystycznego w Nowym Jorku, którą obecnie przewieziono do Waszyngtonu.

W Wiedniu otwarto wystawę polskiej grafiki artystycznej.

W ramach tygodnia przyjaźni Polsko-Czechosłowackiej organizuje się wystawę retrospektywną malarstwa polskiego w Pradze.

Z okazji roku Szopenowskiego, zostanie otwarta w maju wystawa w Paryżu, która zostanie następnie przewieziona do Anglii a pod koniec roku przybędzie do Polski.

Wreszcie przewidziana jest też wystawa Mickiewiczowska w Czechach.

O tym bogatym programie poinformował dziennikarzy na onegdajszej konferencji prasowej dyrektor Biura Współpracy Kulturalnej z Zagranicą dr. J. Starzyński.

Na cześć pisarzy zagranicznych przyjęcie w Warszawie

Dnia 25 bm. w salach hotelu Polonia odbyło się przyjęcie na cześć bawiących w Warszawie pisarzy radzieckich i krajów demokracji ludowej, uczestników Zjazdu literatów polskich w Szczecinie.

Pisarzy zagranicznych powitał w serdecznych słowach wicemin. Sokorski.

W przyjęciu wzięli udział: wicemarszałek Sejmu Barcikowski, wicemin. Krassowska, przedstawiciele KC PZPR, związków artystycznych oraz Zw. Zaw. Literatów Polskich, z prezesem Leonem Kruczkowskim na czele. W przyjęciu uczestniczyli również: ambasador ZSRR Lebiediew oraz przedstawiciele Korpusu Dyplomatycznego.

Propaganda przyjaźni polsko - czeskiej w Morawskiej Ostrawie

Morawska Ostrawa uczciła 150 rocznicę urodzin Adama Mickiewicza specjalnym obchodem zorganizowanym przez Tow. przyjaźni czesko-polskiej. Odczyt o Mickiewiczu wygłosił prof. Szyjkowski.

Morawska Ostrawa — jak to podkreślił prezes Tow. Przyjaźni dr Kral w tej chwili liczy więcej członków Towarzystwa Przyjaźni Czesko-Polskiej, niż jakie kolwiek inne miasto w Czechosłowacji. Lista zgłoszeń stale wzrasta, powstają również koła fabryczne i szkolne, które przejawiają coraz żywszą działalność. To warzystwo rozumie jak olbrzymią rolę ma do spełnienia w pobliżu granicy polsko-czeskiej, gdzie trzeba wyrównać stare zaległości i usuwać narosłe przez lata wzajemne uprzedzenia.

Poza obchodem Mickiewiczowskim Ostrawa Morawska gościć ma w tych dniach poetę Gałczyńskiego. Na scenie teatru miejskiego znajduje się w próbach „Balladyna" Słowackiego.

Świątek Mazurski
(do art. obok)

Paryż

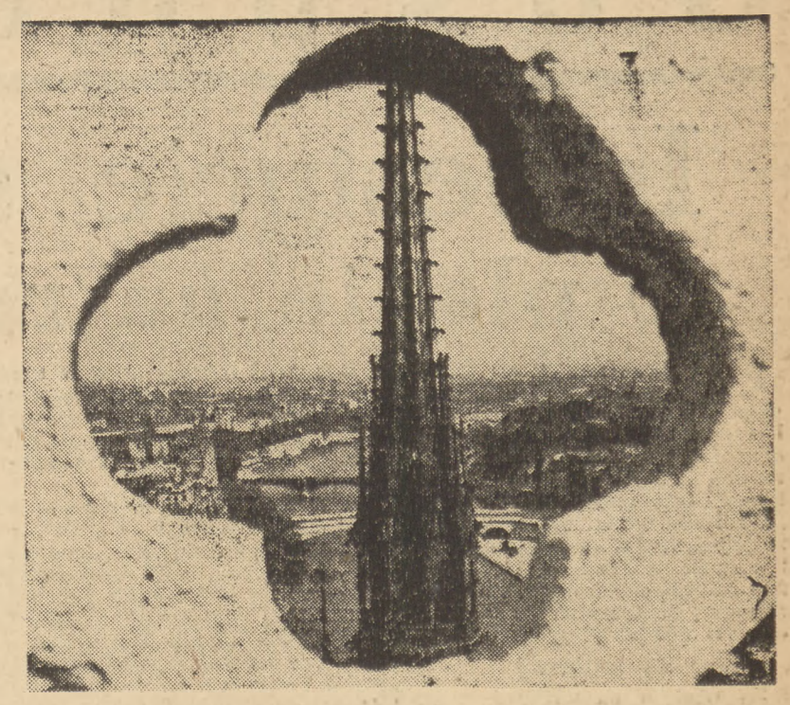

Ogólny widok Paryża. Na pierwszym planie wieża Katedry Notre Dame

Polska sztuka ludowa na wystawie w stolicy Francji

Paryż jest stolicą Francji, ale jednocześnie Paryż jest własnością całego świata. W dziedzinie sztuki Paryż jest giełdą międzynarodową, jest współczesną Aleksandrią. Indywidualne wartości pozostają zawsze własnością narodu, który był kolebką ich narodzin, lecz winny być notowane i oceniane na tej giełdzie. Stąd to szczególnie ważny był dla nas oddźwięk wysłanej tam wystawy sztuki ludowej.

Wystawa ta nie była dziełem historyków sztuki bądź etnografów — została zorganizowana przez artystów. Założeniem ich było, jak zauważył R. Montard Uldry w „Arts", aby uwidocznić zasadnicze cechy sztuki - *chłopskiej*, t. j. powstałej w klasie izolowanej od wszelkich wpływów aż do 1864 r.

Pokazana uczestnikom Kongresu Intelektualistów w Wrocławiu, wystawa wzbudziła zachwyt i bodaj wówczas, na ich nalegania, powstała myśl wysłania jej do Paryża i do Londynu.

Sądząc z odgłosów prasy wynik jest znakomity. We wstępie do katalogu pisze Jean Cassou: „Wystawa sprawiła że dotknęliśmy namacalnie, jakby geniuszu narodowego w najczystszej swej formie, wyrazie swym instynktownym i istotnym i także w tej niepohamowanej żywotności, która spowodowała, że od czasu heroizmów romantycznych samo imię Polski jednoczy się z pojęciem radosnej, nieustannej muzyki".

Krytyków zdumiewa bezpośredniość i szczerość. Podnoszą, że po tylu wystawach, po tylu innych pokazach, ta wystawa dzięki swej świeżości jest wypoczynkiem. W „*Combat*" Charles Etienne pisze to wyraźnie. „Są dni, kiedy Paryż znajdujemy specjalnie męczącym — pakuje się wtedy do jednego worka i wysyła do diabła autobusy i sztukę abstrakcyjną, taksówki i ekspresjonizm, nieśmiertelne manifesty człowieka-świadka, albo nowe rzeczywistości... Tak wszystko to jest porządnie męczące, niepotrzebnie męczące. Jakąż jest więc ulgą i jakim odświeżeniem odkrycie w Musee d'Art Moderne sztuki narodowej w najlepszym znaczeniu, Polskiej Sztuki Ludowej, ekspresji prostej artystów ludowych, przejętych tym jedynie, jakby wyrazić najlepiej w dziełach przeznaczonych dla kapliczek przydrożnych i oberży wiejskich, swe wzruszenie religijne czy plastyczne"... i kończy ten artykuł słowami: „pytam się siebie czy w dręczonej problemami naszej Europie polskie rzemiosło artystyczne nie jest jedynym, które zachowało tak wiernie ton, tak bezpośredni i tak mało sofistyczny".

Ale ten prymityw, ta nieudolność sprowadzająca artystę do zamykania się w kilku czynnościach, to borykanie się z właściwościami materiału — to wszystko doprowadza nas do tej prostoty, którą usiłują osiągnąć drogą mózgową najwybitniejsi artyści. Pisze o tym wyraźnie Bernard Dorival w artykule drukowanym w „Les Nouvelles Litteraires" jednym tchem wymieniając nazwiska Laurensa, Duchamps-Villon'a, Picassa i Matissa. Jednocześnie G. Joly w „L'Aurore" pisze o powinowactwie łączącym polskie świątki z posążkami czarnej Afryki i przedkolumbowej Ameryki. Stąd już krok tylko do rozważań na temat łączności sztuki prymitywnej poprzez czas i przestrzeń.

Wystawa jak widzimy powiodła się i stała się bodźcem wielu ożywionych dyskusji. Między innymi czytaliśmy też rozważania o podtrzymywaniu ciągłości w twórczości sztuki ludowej. Nie jest to proste. Sztuka ludowa wyrosła ze swego otoczenia, ze swego krajobrazu... Międzynarodowa łączność jej polega na analogii krajobrazów górskich, morskich bądź stepowych. Tam, gdzie się rozpiera miasto sztuka ta szybko zamiera. (Mogła mieć urok podróż dyliżansem, ale nikt dziś tak do Paryża nie pojedzie).

Nie można powiedzieć, który kościół jest piękniejszy — gotycki czy bizantyjski — pokąd ich nie ustawimy w krajobrazie. Gdy tego dokonamy stwierdzimy, że krajobraz domaga się takiej a nie innej budowli. To co jest tak wyraźne w monumentalnych dziełach architektury, istnieje także w malarstwie, rzeźbie i rękodziele artystycznym. Inaczej patrzymy poprzez powietrze włoskie, inaczej poprzez polskie. To, że zatracamy te wrażliwości, staje się przyczyną teoretycznych dochodzeń i do ciekań istoty piękna i niezawsze trafnych nawrotów do prymitywu.

Dyr. Urbanowiczowi, który zdawał sprawę z wyników zorganizowania wystawy na konferencji prasowej należą się wyrazy uznania.

T. G.

Powieść z lat kryzysu 1932 — 1935 (4)

STRESZCZENIE

Ferdynand Gromus kupił nową fabrykę. Przyjechał do Pragi i proponuje swemu synowi studentowi prawa, by pomógł mu ją prowadzić. Syn bez wahania zdecydował się przerwać studia i wyruszył wraz z ojcem do nowonabytej fabryki.

Ferdynand Gromus nawet tego nie zauważył i zaczął z Józefem Baladą zastanawiać się: będą czy nie — gotowi z wyładunkiem do szóstej, ale Michał, stojąc tutaj, wyczuwał ten upór każdym nerwem. Patrzcie, jak to w nich zakorzenione, jak to w nich siedzi. Możliwe, że mają to już we krwi, że się z tym rodzą. Wyrósł wśród tego, ale już o tym zapomniał. Pewnego dnia zetrze się z nimi, tego na pewno nie uniknie. Każdy, kto ich zatrudnia, musi się z nimi kiedyś zetrzeć. Jak się do nich zabrać? Patrzył na robotników niemal żarłocznie, usiłując z zachowania, z ruchów, uwag i wymyślań, które towarzyszyły ich pracy, wyczytać rozwiązanie zagadki, jaką mu przyszłość kiedyś przedstawi. Ich powolne, dobrze obliczone ruchy, irytowały go. Sześciu chłopów do takiej pracy. Wałęsają się tu dwie godziny, a nad nimi jeden trzepie ozorem i nie wie, jakby lepiej dać wypocząć temu potężnemu cielsku... Jeden niewielki dźwig, obsługiwany przez dwóch ludzi, załatwiłby to wszystko za pół godziny. W tym kraju trwoni się czas i pieniądze, praca idzie bez planu, ludzie lubią sobie przy niej pogawędzić.

— Sielanka — rzekł Michał, gdy wrócili na szosę i skierowali się w stronę domu.

— Jaka sielanka? spłoszył się stary.

— Ci chłopi na wagonie.

— Wyładowali go w dwie godziny, w porządku.

— Michał uznał za niepotrzebne zdradzać swoje myśli. Szli drogą milcząc, syn o pół kroku przed ojcem, który donośnie oddychał. Stary chciał zdobyć spokój. Wątpliwości kłóciły się w zakamarkach jego myśli. Możliwe, że popełnił błąd zabierając syna do domu. Przypomniał sobie Annę, nieustępliwą, twardą i złą. Miał istne piekło, gdy zdecydował, że postawi na swoim. Spodziewał się jednak, że będzie miał w synu oparcie i że będą przeciwstawiać się wspólnie. Ha — ha. Że będzie miał w synu oparcie... Poczucie strasznego osamotnienia ścisnęło go za gardło.

Libnice leżały pół godziny drogi od stacji. Staw, rozlewający się po wschodniej stronie, uniemożliwił przeprowadzenie toru kolejowego bliżej miasta. Jedynie kilka oddalonych od siebie domków stało po prawej stronie szosy. Wyrosły tu już po wojnie, większość ich należała do kolejarzy. Dwa z nich, chociaż zamieszkałe, nie były jeszcze otynkowane. Gdy rozbudowa miasta, któremu z tej strony nic nie przeszkadzało, pójdzie w tym kierunku, będzie z nimi kłopot. Człowiek kupił od chłopa kawałek pola i postawił sobie dom, jakby to powiedzieć, gdzie mu popadło. To mi dopiero gospodarka!

Fabryka po Tylnerze, dziś własność Gromusa, wcinała się w dawne dworskie pola mniej więcej do połowy drogi między dworcem a miastem. Te puste łany, które leżały między nią a stacją, to była stracona okazja. Michał może zdawał sobie z tego sprawę jeszcze dawniej, ale wówczas go to tak nie obchodziło. Zatrzymał się i patrzył w dal przed siebie oczyma, dla których obojętne było piękno falujących zbóż, dojrzałych do żniw, ale które widziały coś całkiem innego.

— Co tam? — rzucił ojciec, zaniepokojony tym zatrzymaniem się, ku czemu, jak mu się zdawało, nie było powodu.

— Czy ci nigdy nie przyszło na myśl, dlaczego Tylner — odpowiedział Michał — który budował już po wojnie i mógł sobie z parcelowanych pól wybrać, co chciał, ulokował się tak daleko od stacji kolejowej?

— Ja przecież temu nie jestem winien — bronił się Ferdynand Gromus kłótliwie. — Musiałem kupić tak jak stało i leżało. Nie mogłem sobie zastrzec, by mi fabrykę przeniósł pod stację.

Michał milczał przez chwilę, wpatrzony w falującą przestrzeń pól za stacją, a może także usiłując pochwycić swój wymarzony ideał, który go mijał, nie zwracając nań uwagi, jak dumna, piękna kobieta.

— Kto wie? Może byłoby lepiej, gdybyś nie był kupował, tylko sam budował, ale tutaj.

Ciężarowe auto, po wierzch wypełnione piaskiem, przejechało za ich plecami z łoskotem, który uniemożliwił Ferdynandowi Gromusowi odpowiedź. Wiatr wiał w ich stronę, ogarnął ich tuman kurzu. Michał przycisnął do nosa chusteczkę, ojciec zaniósł się kaszlem. Strach zwierał mu piersi i przytłumiał gniew jaki wzbudziła w nim odpowiedź syna.

Libnice witały ich migawkami ze swego życia To starodawne rolnicze miasteczko, w którego tętno, od wieków niezmienne, wcisnął się przed dwudziestu laty przemysł jako zarodek choroby! Jeszcze nie poddało się zupełnie, jeszcze walczyło. Betlejemskie wyziewy stajen mieszały się z odorem olejów i dymu, a poranne, południowe i wieczorne wycie syren przekrzykiwało dysonansem porykiwanie głodnego bydła. Nie dbając o najazd, jaki spadł na miasto w postaci benzynowych motorów i maszyn, wyrobnik, obuty w drewniaki, kroczył obok wozu, naładowanego koniczyną i ciągnionego przez parę powolnych i obojętnych krów. Wymachiwał nad ich głowami batem i nawoływał monotonnie i raczej niepotrzebnie swoje: wio, wiśta, aho, prr, mała. Naprzeciw niego spieszyła kobieta z taczkami, jeszcze pustymi. Kurz wznosił się za jej bosymi nogami i długą spódnicą. Minęła ich grupka dziewcząt, wracających ze stacji, gdzie spacerowały podczas przejazdu pociągu. Ach, te panny! Były to córki majstrów fabrycznych, a może i drobniejszych kupców. Suknie ich naśladowały wątpliwie wielkomiejską elegancję, kapelusze siedziały im na głowach przekornie i śmiesznie wyzywająco. Szły, trzymając się pod ręce, zajmując całą szerokość chodnika, i były bardziej pompatyczne niż wesołe i młode.

Uśmiech Michała odnosił się do rzeczywistości, z jaką się stykał, i do myśli, jakie ona w nim wzbudziła. Niemal każdy spotkany pozdrawiał ich, a stary Gromus odpowiadał z godnością i powagą, jak przystało człowiekowi jego stanowiska i majątku. I gorycz, wywołana ostatnimi słowami Michała, zwolna zanikała. Tu widać, co znaczę, i tego nie zmieni żadne niedojrzałe, młodzieńcze gadanie.

Przed nimi rozłożyła się fabryka. A więc jesteśmy w domu—rzekł Ferdynand Gromus nie ukrywając dumy, która przebijała w jego głosie..

d. c. n.

Gospodarka i finanse

Inwestycje samorządowe w planie na rok 1949

PLAN Inwestycyjny na rok 1949 jest nie tylko preliminarzem wydatków nadzwyczajnych przedsiębiorstw i instytucji państwowych ale dąży również do zamknięcia w swoich ramach całości nakładów majątkowych dokonywanych na terenie kraju. Dlatego też w jego skład — poza państwowymi — wchodzą również inwestycje samorządu terytorialnego i gospodarczego, spółdzielczości, organizacyj politycznych społecznych, a nawet osób prywatnych.

22 miliardy

Ze względu na wielkość, wagę i zakres zamierzonych prac samorząd terytorialny wysuwa się na pierwsze miejsce w grupie „niepaństwowych" inwestorów objętych Planem Inwestycyjnym na rok 1949. Ogólna suma planowanych nakładów inwestycyjnych w tym roku przez samorząd sięga cyfry 22 mld. zł., w czym 11 mld. zł. stanowią środki limitowane bezzwrotne, 3 mld. zł środki limitowane zwrotne — resztę w kwocie 8 mld. zł — środki własne.

Dotychczasowe plany inwestycyjne nie ujmowały całości wydatków nadzwyczajnych samorządu terytorialnego. Początkowo miały do nich tylko te kwoty, które stanowiły pomoc ze strony Państwa, oraz nieliczne środki własne poszczególnych związków samorządowych. Poza planem pozostawała olbrzymia część inwestycji samorządowych wykonywanych wyłącznie w oparciu o zakumulowane przez samorząd środki.

Plan inwestycyjny na r. 1949 realizując dalsze ściślejsze zespolenie gospodarki komunalnej z całością gospodarki Państwa, zamknął w swoich ramach całość inwestycyj samorządowych dokonywanych własnymi środkami.

Na zwiększenie rozmiarów tegorocznego planu inwestycyjnego samorządu terytorialnego, wpłynął nie tylko obowiązek zgłaszania do planu wszystkich środków własnych, których wielkość — w porównaniu z r. 1948 — wzrosła niemal trzykrotnie. Większe i trudniejsze zadania, które nałożyło Państwo na samorząd w roku 1949 spowodowały automatyczne zwiększenie państwowej pomocy finansowej. Wyrazem tego jest kwota zawartych w planie środków limitowanych, która sięga cyfry 14 mld. zł i oznacza blisko 6-miliardowy wzrost w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Podział wymienionej kwoty między poszczególne dziedziny gospodarki komunalnej odpowiada kierunkowi jego rozwoju. Najpoważniejsze zadania oczekują samorząd w dziedzinie zagadnień socjalnych urządzeń użyteczności publicznej oraz w gospodarce drogowej i komunikacji miejskiej. Wymienione dziedziny zabierają większość środków limitowanych (85,2 proc), pozostawiając znacznie mniejsze kwoty na potrzeby inwestycyjne budownictwa, obrotu towarowego czy obiektów przemysłowych.

Największa suma, bo blisko 5 mld. zł czyli 32 proc. środków limitowanych przeznaczona została na inwestycje socjalne. Jest to całkowicie zrozumiałe, jeżeli zważymy, że samorząd sprawuje pieczę nad całym szkolnictwem podstawowym, prowadzi wiele szkół zawodowych i bibliotek, patronuje ośrodkom zdrowia, domom matki i dziecka, oraz dba o szereg urządzeń służących kulturze.

Komunikacja samorządowa

Drugie miejsce — po socjalnych — zajmują w planie na rok 1949 inwestycje komunikacyjne. Zabierają one 27,4 proc środków limitowanych, co stanowi kwotę 3,6 mld. zł Na czoło wysuwają się tu kwoty przewidziane na budowę i odbudowę ulic, mostów i wiaduktów miejskich (1,9 mld. zł) przed wydatkami na komunikację miejską (1,4 mld. zł) oraz na drogi i mosty samorządowe (0,5 mld zł)

Odbudowa i budowa ulic będzie prowadzona w miejscowościach najbardziej pod tym względem zaniedbanych Pomijając już zakrojone na szeroką skalę prace w Warszawie, należy zwrócić uwagę na inwestycje w Łodzi, gdzie katastrofalny stan ulic daje się we znaki przede wszystkim robotniczej ludności przedmieść (z 1.100 km ulic, które znajdują się w granicach miasta — 65 proc jest niezabrukowanych). W wyniku realizacji planu Łódź otrzyma 6.980 m. b. uregulowanych i odpowiednio wyposażonych ulic. Arterie przelotowe otrzymają ulepszoną nawierzchnię z kostki granitowej na łącznej długości 3.000 m. b.

Efekty zamierzonych prac inwestycyjnych w zakresie komunikacji miejskiej dadzą się najlepiej uchwycić w postaci nowych linii komunikacyjnych. I tak, w dziedzinie komunikacji tramwajowej zostanie uruchomionych 35 km nowych linii (wzrost o 5 proc.), w komunikacji autobusowej — 369 km (wzrost o 23 proc.) — a w komunikacji trolleybusowej — 45 km, czyli dwukrotne niemal powiększenie długości linii.

Inwestycje na drogach i mostach samorządowych które znalazły się na ostatnim miejscu pod względem wysokości przyznanych na ich budowę środków limitowanych — wysuwają się na czoło samorządowych inwestycyj komunikacyjnych, jeśli dodamy do nich środki nielimitowane. Sięgają one kwoty 1,9 mld. zł i zamykają w sobie nie tylko własne środki finansowane ,ale również wartość posiadanych materiałów oraz świadczeń (szarwarków), które zgodnie z „Instrukcją Inwestycyjną" na rok 1949 muszą figurować w planie.

Wynikiem prac inwestycyjnych, które przeprowadzi samorząd w zakresie dróg i mostów będzie dalszy spadek (o 5 proc.) ilości dróg gruntowych które zastąpione zostaną drogami wyższej jakości. Spodziewany jest przyrost dróg bitych o 798 km i ulepszonych o 25 km. Długość mostów ulegnie dalszemu powiększeniu o 9.000 m. b., w porównaniu z rokiem ubiegłym.

Urządzenia użyteczności publicznej

Inwestycje w dziedzinie ogólnych urządzeń użyteczności publicznej, na które przeznaczono 23 proc. środków limitowanych skupiają się głównie w wielkich i średnich miastach. Kwota 3,2 milrd. zł przeznaczona na ten cel umożliwi powiększenie ilości zakładów wodociągowo - kanalizacyjnych o 22 i zakładów oczyszczania miasta również o 22.

Z pozostałych dziedzin gospodarki, w których samorząd przeprowadzi prace inwestycyjne należy wymienić przemysł, z inwestycjami w dziedzinie gazownictwa i chłodnictwa (6,7 proc. kwot limitowanych) oraz budownictwa mieszkaniowego (6,2 proc.).

Poza środkami limitowanymi samorząd zainwestuje poważną ilość środków własnych, głównie w dziedzinie urządzeń socjalnych (2,6 milrd. zł) i komunikacyjnych (1,9 milrd. zł).

Ogółem plan inwestycyjny samorządu na rok bieżący przeznacza 56,5 proc. środków na cele związane bezpośrednio z podniesieniem stopy życiowej ludności.

MGR. JAN MARZEC

Konkurs publicystyczny PKO

PKO przy współudziale Klubu Dziennikarzy Gospodarczych Zw. Zaw. Dziennikarzy R. P. ogłosiła konkurs na najlepszy artykuł w prasie codziennej całego kraju na temat: „Istota tezauryzacji i jej szkodliwość gospodarczo-społeczna".

Praca konkursowa winna być ogłoszona w prasie codziennej pod dowolnym tytułem bez podpisu autora, oznaczona jedynie jego godłem lub inicjałami, w terminie od ogłoszenia konkursu do dnia 31 marca 1949 r.

Wyznaczone są trzy nagrody: pierwsza w kwocie 50.000 zł, druga w kwocie 30.000 zł, trzecia w kwocie 20.000.

W skład sądu konkursowego wchodzą: Wacław Konderski, prezes PKO jako przewodniczący, oraz Tadeusz Dziekoński — redaktor i Tadeusz Orlewicz, vicedyrektor Centrali PKO, jako członkowie.

Autorzy artykułów konkursowych winni przesłać trzy egzemplarze pisma z zamieszczonym artykułem do Wydziału Ekonomicznego PKO, ul. Marszałkowska 124, w kopercie z nagłówkiem „Konkurs publicystyczny".

Do koperty adresowej należy włożyć zamkniętą kopertę, oznaczoną godłem, względnie inicjałami autora artykułu, w której podane będą: nazwisko, zawód i dokładny adres autora.

Termin wysyłania prac konkursowych kończy się z dniem 10 kwietnia 1949 r. Wyniki konkursu będą ogłoszone najpóźniej w dniu 15 maja roku bieżącego.

Współzawodnictwo pracy spółdzielców Polski i Czechosłowacji

NIEDAWNO podpisana została umowa o współzawodnictwie pracy między spółdzielczością polską a spółdzielczością czechosłowacką. W związku z tym Dyrektor wydz. planowania Centralnego Związku Spółdzielczego — mgr. L. Pawłowski wyjaśnił przedstawicielowi „Rzeczypospolitej" cele, zadania i zasady zawartej umowy.

Zasadniczym celem współzawodnictwa jest osiągnięcie najszybszych, najlepszych i jakościowo najwyższych wyników przy wykonaniu planu gospodarczego na r. 1949. Spółdzielczość polska i czechosłowacka dążą do maksymalnego zaktywizowania całego ruchu spółdzielczego i do współdziałania z aparatem państwowym w celu wykonania nakreślonych przez państwo demokracji ludowej zadań. Wiąże się to z pracą nad systematycznym tworzeniem podstaw dla przebudowy ustroju : przejścia do socjalistycznej formy gospodarki.

Umowa o współzawodnictwie zacieśni więzy przyjaźni i braterstwa łączące narody obu krajów oraz przyczyni się do dalszej wymiany doświadczeń obu organizacji spółdzielczych.

Przedstawiciele ruchu spółdzielczego Polski i Czechosłowacji ustalili zasady współzawodnictwa, do którego organizacje spółdzielcze obydwu państw przystąpiły z dniem 1 stycznia 1949 r. Zadaniem współzawodnictwa jest bezwarunkowe doprowadzenie do wykonania i przekroczenia zaplanowanych zamierzeń gospodarczych oraz osiągnięcie poważnych oszczędności. Zaplanowane zadania wykazują znaczną progresję w stosunku do planów i osiągnięć od 1948 roku.

Przedstawiciele obu krajów ustalili szczegółowe zadania dla spółdzielczości polskiej oraz czechosłowackiej zawierające po 25 punktów, dotyczących specyficznych dla każdego z partnerów zagadnień w trzech zasadniczych dziedzinach: skupu, zaopatrzenia ludności i społeczno-wychowawczej.

Spółdzielczość polska zobowiązała się m.in. wykonać skup mleka w ilości 1.100 mln. litrów, co stanowi przekroczenie faktycznego wykonania w r. 1948 o 46 proc. Plan skupu zbóż chlebowych i pastewnych przewiduje 2.045 tys. ton, co stanowić będzie przekroczenie o 100 proc. faktycznych wyników zeszłorocznych Dwukrotnemu zwiększeniu ma również ulec skup włókna, lnu i konopi, przewidziany na 6 tys. ton, oraz zamierzony skup jaj w ilości 715 mln sztuk. Plany skupu drobiu, ziemniaków i mięsa są również wyższe od wyników osiągniętych w roku ubiegłym.

W dziedzinie zaopatrzenia ludności spółdzielczość polska zobowiązała się do znacznego zwiększenia obrotów sklepów detalicznych w miastach (o 70 proc.), do zwiększenia obrotów sklepów spółdzielni gminnych (o 55 proc.) oraz do zwiększenia produkcji i sprzedaży pieczywa, makaronu itp. Sieć sklepów spółdzielczych w miastach powiększy się o 2.500 placówek, a na wsi o 4.500.

W dziedzinie społeczno-wychowawczej zobowiązano się do przeszkolenia pracowników rozmaitych specjalności oraz zwiększenia ilości członków w spółdzielniach miejskich i wiejskich.

Spółdzielczość czechosłowacka zobowiązała się ze swej strony do skupu określonych ilości produktów rolnych oraz do usprawnienia organizacji skupu, co stworzy warunki do zwiększenia wydajności pracy o 4 proc. i obniżenia o 10 proc. kosztów handlowych. W pozostałych dziedzinach przewidziane jest większe, aniżeli dotąd zaopatrywanie ludności przez spółdzielnie spożywców, zwiększenie wydajności pracy oraz fachowe i polityczno-wychowawcze szkolenie pracowników spółdzielczych.

Współzawodnictwo trwać będzie cały rok a wyniki jego według ustalonych zasad oceni komisja mieszana, składająca się z pięciu przedstawicieli każdej ze stron. Strona zwycięska otrzyma ufundowany wspólnie sztandar przechodni, a zespoły przodownicze wyróżnione zostaną według zasad przyjętych w danym kraju.

Każda ze stron zobowiązała się zaprosić przodowników pracy drugiej strony dla zapoznania ich z dorobkiem swego kraju.

Rozmowę przeprowadziła
HALINA BRODZKA

Usprawniamy produkcję

(am) W wytwórni „Gentleman" w Łodzi Henryk Smoliński wprowadził ulepszenie, ułatwiające produkcję gumowego obuwia. Wynalazek daje oszczędność ręcznej robocizny, wynoszącą 540 tys. zł. Pomysłodawca otrzymał premię w wysokości 53 tys. zł.

W wytwórni sody w Mątwach Henryk Doliński i Kazimierz Janowski usprawnili działanie pompy do przetłaczania zawiesiny węglanu wapnia. Wprowadzone usprawnienie dało oszczędność, wynoszącą 68 tys. zł, zaś wnioskodawcy uzyskali 18 tys. zł premii.

200 izb mieszkalnych

(am) Ministerstwo Przem. i Handlu przydzieliło przemysłowi chemicznemu kredyt w wysokości 30 mln. zł oraz poważną ilość materiałów budowlanych na remont mieszkań robotniczych. Poszczególnym zakładom przydzielono kredyty zależnie od potrzeb, przy czym największą pomoc otrzymały okręgi katowicki, łódzki i Zagłębie Dąbrowskie.

Wszystkie prace przeprowadziły załogi zakładów sposobem gospodarczym (wiele w ramach Czynu Kongresowego). Ogółem wyremontowano całkowicie 200 izb mieszkalnych oraz wykonano szereg urządzeń, jak instalacje elektryczne, wodociągowe, kanalizacyjne, łaźnie, pralnie zbiorowe, punkty sanitarne i t. p.

„Erg" oszczędza

(am) W ciągu pierwszych 10 miesięcy roku ub. w wytwórniach Zjednoczonych Zakładów Przemysłu Chemicznego „Erg" zaoszczędzono ogółem 255 mln. zł. Oszczędności te są wynikiem racjonalnego wykorzystania surowców i maszyn, zmniejszenia przerostów administracyjnych —a przede wszystkim akcji współzawodnictwa pracy.

„Knurów" zwyciężył „Emę"

W drugim etapie współzawodnictwa (4 kwartał 1948 r.) między koksownią „Ema" a koksownią „Knurów" zwyciężyła ponownie koksownia „Knurów" w stosunku 118.86 proc. do 113.34 proc. Załogi te współzawodniczą ze sobą od czerwca 1948 roku.

Rolnicy współzawodniczą

Na walnym zjeździe powiatowym ZSCh w Łodzi dokonano wręczenia nagród przodownikom pracy i gromadom wyróżnionym w 1948 r. w rolniczym współzawodnictwie pracy. Przodownicy otrzymali 10 nagród, jak: radioaparaty, kultywatory, siewniki rzędowe, grabiarki, narzędzia ogrodnicze, biblioteczki itp.

Pierwszą nagrodę zespołową w postaci siewnika rzędowego, bron posiewnych i narzędzi ogrodniczych, otrzymała gm. Wiskitno. Gmina ta wyróżniła się specjalnie w Czynie Przedkongresowym odbudową dróg i mostów. Drugą nagrodę przyznano wsi samopomocowej Kruszów, za założenie 24 sadów oraz za odbudowę budynków folwarcznych.

Produkcja PMT w grudniu r. ub.

W grudniu r. ub. Polski Monopol Tytoniowy wyprodukował ogółem przeszło 1.515.900 tys. sztuk papierosów, z czego na bezustnikowe przypada 1.480.453 tys. sztuk. Cygar wyprodukowano 1.709 tys. sztuk, tytoniu fajkowego — ok. 77.000 kg i tabaki ponad 6.000 kg.

W omawianym okresie PMT sprowadził z Czechosłowacji 7 maszyn do wyrobu papierosów.

Ogółem otrzymano z Czechosłowacji 36 maszyn do produkcji papierosów bezustnikowych oraz 19 innych. Poza tym nadeszło 17 maszyn amerykańskich.

„Smutne popołudnie niedzielne
smutne smutkami staruszek
które drepcą ku oknom
starą dróżką wydeptaną w dywanie
między stołem a łóżkiem
między lustrem a fotografiami
między krzesłem a sztuczną palmą

oparte później o ramę okienną
patrzą w dół na ulicę
i stąd ta żałosność
popołudni niedzielnych

(fragment poematu znakomitego poety czeskiego
FRANTISKA HALASA
p. t.
»Staruszki«
tłum. K. A. Jaworski
całość w grudniowym (12) zeszycie miesięcznika
»TWÓRCZOŚĆ«
Kr 94-0

W pierwszym
NUMERZE
tegorocznym
Problemów
JULIAN
Tuwim
opowiada o sensacjach technicznych

GIEŁDY

Notowania cen giełdy zbożowo - towarowej

(w złotych za 100 kilogramów)

TOWAR	Poznań 24.I	Warszawa 26.I	Wrocław 24.I	Lublin 24.I
Pszenica	3.500	3.550	3.450	3.450
Żyto	2 175	2.225	2 175	2.225
Jęczmień pastewny	—	—	—	—
Jęczmień przemiałowy	2.075	2.125	2.075	2.075
Jęczmień browarniany	—	—	—	—
Owies	2.075	2.075	2.075	2.075
Mieszanka pastewna	—	—	—	—
Gryka	3 900	3900	3 900	3 8 0
Proso grube	3.600	3600	3.600	3 60
Kukurydza	—	—	2.300-2 500	—
Mąka pszenna 97%	4.650	4.600	4.650	4.650
Mąka pszenna 80%	5.400	—	—	5400
Mąka pszenna 70%	5 600	5.700	5 700	5.600
Mąka pszenna 67%	6.000	—	6.050	6.050
Mąka pszenna 50%	6.650	6.650	6.700	6.700
Mąka poślednia	3.200	3.150	3.250	3.300
Mąka żytnia 97%	2.900	2.900	2.950	3.000
Mąka żytnia 80%	3 200	3.150	3.250	3.400
Mąka żytnia 65%	3.840	3.840	3.890	3 940
Mąka ziemniaczana	7800-8300	—	—	—
Otręby pszenne	1.350	1 350	1.350	1.350
Otręby żytnie	950	950	950	950
Otręby jęczmienne	850	850	850	850
Otręby owsiane	550	—	—	—
Płatki owsiane	6.100	6.100	6.100	6.100
Otręby kukurydziane	—	850	850	850
Kasza jęczmienna 63%	4 100	4 100	4.100	4.100
Kasza perłowa 46%	5.300	5 300	5.300	5.300
Kasza jaglana	6300	6 300	6 300	6300
Kasza gryczana	9300	9300	9300	9300
Pęczak	4.100	4 100	—	4100
Groch polny	4.100-4.500	4.200-4.400	4.800-5.100	4.200-4.400
Groch Victoria	5.900-6.200	—	—	—
Groch „Folger"	4.800-5 300	—	—	—
Groch pastewny	—	—	—	—
Fasola biała jedn.	5 400-5 600	—	—	5.000-5.200
Fasola kolorowa	4.000-4.300	4 700-5.100	—	—
Fasola »Jasiek«	—	—	—	—
Bobik	—	—	—	—
Wyka	3 000-3.300	—	—	3300-3600
Peluszka	3.000-3.300	—	3.200-3.500	—
Łubin żółty	—	—	—	—
Łubin słodki	—	—	—	—
Łubin gorzki	2.100-2.300	1900-2100	—	—
Łubin niebieski	—	1800-2000	—	—
Łubin odgoryczony	—	—	—	—
Seradela	2.700 3.000	2800-300 0	—	3.000-3.200
Rzepak ozimy	6600	6.500-6 600	6.000-6.600	—
Rzepak jary	5900	5.800-5 900	5.500-5.900	—
Rzepak przemysłowy	—	—	—	—
Rzepik letni	—	—	5.000-5.300	—
Siemie lniane	12 000	11.000-12.000	12 000	11.500-12.000
Siemie konopne	6590	6.590	6.590	6.400-6.590
Lnianka	—	4540	4.540	—
Mak niebieski do siewu	14.000-14.500	—	—	14.000-16.000
Gorczyca	—	4.320	4320	—
Makuch lniany	3.700-3.800	3.300-3.400	3.600-3,800	3300-3500
Makuch rzepakowy	1 500-1.600	1400-1500	1.300 1.500	1.600-1.700
Śrut kokosowy	—	—	—	—
Śrut lniany	—	2.200-2.300	—	—
Śrut rzepakowy	—	—	—	—
Śrut sojowy	—	—	—	—
Olej lniany	50.000-55.000	49.000-50 000	55.000 60.000	—
Olej rzepakowy surow.	25.000-27.000	23.000-25 0 0	26.000-29.000	27 000-28 500
Pokost lniany	—	—	57 000-58 000	65 000 69 000
Chmiel (50 kg 1 gat.	—	—	—	—
Słoma żytnia luzem	—	—	—	—
Słoma pras. żytnia	500-550	550-600	500-600	650-700
Siano zw. luzem	—	—	—	—
Siano zw. prasowane	650-750	725-775	750-800	780-830
Siano pras. nałotechie	—	—	—	—
Ziemniaki jadalne			—	
(dla producenta)	5 0	500	—	530-6 0
(dla ap. handlowego)	570	570	—	—
Ziemniaki przemysłow.				450-520
(dla producenta)	450	450	—	—
(dla ap. handlowego)	520	520	—	—
Marchew jadalna	650 750	650-700	950-1100	500-600
Kapusta	—	—	—	—
Kapusta kiszona	—	3.150-3.250	3 000-3 300	3000-3200
Buraki	—	1.900-2.100	1300-1600	1.300-1.500
Pietruszka	—	1 400-1.500	1.500-1.800	2000 2300
Jabłko jadalne	1 000 15 000	—	15.000-17.000	15.500-17.500
Jabłka przem.	—	—	—	—
Jabłka zimowe I gat.	—	—	—	—
Cebula	800-1.000	1.400-1.500	1000-1.100	900-1000
Tendencja	spokojna	spokojna	spokojna	spokojna
Podaż	—	—	—	—

Organizacja obrotu żywcem

Kluczowym zagadnieniem, stojącym przed rolniczą spółdzielczością samopomocową w r. 1949, jest organizacja hodowli i obrotu żywcem Sprawa ta jest szczególnie dla województwa dolnośląskiego ważna, gdyż okręg wrocławski jest deficytowy pod względem hodowlanym i obecną swoją produkcją pokrywa zapotrzebowanie na mięso zaledwie w 34 proc. W związku z tym na ostatnim okręgowym zjeździe P.Z.C.S. we Wrocławiu za główne zadanie uznano stworzenie odpowiednich warunków hodowli i organizacji obrotu żywcem.

Organizacja hodowli przez PZGS-y i gminne spółdzielnie „Samopomoc Chłopska" będzie się opierała na zasadach kontraktowania, zaliczkowania i udzielania pierwszeństwa w zakupie pasz treściwych chłopom, którzy zobowiążą się dostarczyć określone ilości żywca.

W r. 1948 spółdzielczość gminna zwiększyła 5-krotnie swe obroty w dziedzinie zaopatrzenia wsi dolnośląskiej w produkty przemysłowe. W r. 1949 stoi przed spółdzielczością gminną m.in. zadanie rozszerzenia sieci sklepów mieszanych i branżowych, rozbudowania sieci składów oraz szkolenia kadr pracowniczych.

Szczególną opieką otoczone będą spółdzielnie parcelacyjno-osadnicze. Otrzymają one pierwszeństwo w akcji kontraktowania, zaopatrzenia w nawozy, materiały budowlane i opałowe. Planowana rozbudowa ośrodków maszynowych przy gminnych i parcelacyjno-osadniczych spółdzielniach na Dolnym Śląsku wykonana zostanie w ciągu br. całkowicie. Na cel ten otrzymano kredyty w kwocie 409.700 tysł zł.

Kontrola podatników

Na podstawie porozumienia pomiędzy Min. Skarbu a Min. Poczt i Telegrafów ustalono nowe formy współdziałania ogółu obywateli w akcji kontroli obrotów kupiectwa i innych podatników, zobowiązanych do wydawania kwitów z bloczków kasowych.

Intencją Min. Skarbu jest, aby kupujący i korzystający z usług nie tylko domagali się bezwzględnie wydawania kwitów z bloczków, ale żeby następnie otrzymane kwity wrzucali do skrzynek pocztowych w celu dostarczenia ich urzędom skarbowym.

Na podstawie zawartego porozumienia poczta ma obowiązek dostarczania tych kwitów urzędom skarbowym, przy czym osoby wrzucające kwity do skrzynek pocztowych, nie ponoszą z tego tytułu żadnych opłat pocztowych. W ten sposób władze skarbowe będą miały ułatwione zadanie w swej akcji kontrolnej.

Wpłaty na F.E.O.

Dnia 15 stycznia b. r. upłynął termin uiszczenia różnicy podatku od łącznych wynagrodzeń otrzymanych od różnych pracodawców w r. 1948 oraz związanej z tymi różnicy w składkach oszczędnościowych na Funduszu Społecznego Funduszu Oszczędnościowego za rok 1948.

W związku z powyższym, podatnicy oraz uczestnicy Funduszu C, którzy dotychczas tych należności nie uiścili, winni jak najrychlej bez wezwania wpłacić wspomniane różnice we właściwych według miejsca zatrudnienia urzędach skarbowych, składając jednocześnie ich obliczenie, wynikające z powołanych przepisów.

Krzyż powinien być miastem, jest dworcem kolejowym

Krzyż — niewielkie miasto leżące tuż przy b. granicy polsko-niemieckiej. Właściwie nie miasto, a prowincjonalna mieścina, różniąca się od innych chyba tylko tym, że jest bardziej znana, z nazwy oczywiście. Popularność swą zawdzięcza Krzyż wyłącznie stacji kolejowej. Podróżni jadący z Warszawy czy Poznania do Stargardu lub Szczecina, zawsze mają kilka minut czasu, by spojrzeć na dworzec krzyski i najbliższą okolicę. Na stacji Krzyż zatrzymują się bowiem wszystkie pociągi — nie wyłączając expressów.

Tu na północno-wschodnich krańcach Ziemi Lubuskiej (wchodzącej obecnie w skład woj. poznańskiego) Krzyż jest bodaj najważniejszym węzłem kolejowym. Krzyżują się tu ważne linie kolejowe biegnące ze Szczecina do Warszawy, ze Szczecina przez Poznań do Wrocławia i Krakowa, z Gdańska przez Piłę do Gorzowa i Kostrzynia...

Prócz tych głównych linii kolejowych z Krzyża wybiega cały szereg mniej ważnych. W skali lokalnej przedstawiają one jednak duże znaczenie dla rolniczo-leśnych terenów nadnoteckich i nadwarciańskich.

KRZYWE DOMKI

W okresie międzywojennym Krzyż liczył ok. sześciu tys. mieszkańców, przeważnie kolonistów niemieckich. Miasto było dość ruchliwe, nie tylko ze względu na węzłową stację, ale również i na niemieckie wioski leżące na prawym brzegu Noteci. Mieszkańcy ich zbywali w Krzyżu swe produkty rolne i hodowlane, zaopatrując się jednocześnie w artykuły przemysłowe. Ten niby handlowy charakter miasta nie wpłynął w poważniejszym stopniu na jego rozbudowę. W śródmieściu pozostały do dnia dzisiejszego odrapane parterowe sklepiki i knajpy, wąskie, zaśmiecone uliczki... Lepiej prezentuje się dzielnica willowa — parterowe domki z ogródkami. Spotyka się tu jednak niebrukowane ulice.

W ostatnim etapie wojny Krzyż i okolice zostały wykorzystane przez Niemców jako ważny punkt obronny, przygotowany już w 1944 roku. Zbudowano tu sporo żelbetonowych bunkrów z pancernymi drzwiami, wykopano kilkanaście kilometrów rowów przeciwczołgowych itp. Przechodząc przez okolice Krzyża w pierwszych dniach lutego 1945 r., widziałem sporo tych umocnień z których prawdopodobnie nie padł ani jeden strzał. Wojska radzieckie przeważnie zdobywały tego rodzaju bastiony metodą okrążania. W samym Krzyżu doszło jednak do walk. Uszkodzono dworzec kolejowy, zniszczono szereg domów mieszkalnych i drobnych zakładów przemysłowych. Ludność niemiecka, poza kilkoma rodzinami autochtonów, uciekła na zachód.

Przez dwa czy trzy tygodnie panował, zwykły w takiej sytuacji, rozgardiasz i bałagan. Zadatki normalnego życia przywieźli do Krzyża kolejarze. Oni to pierwsi przystąpili do swej pionierskiej pracy. Wojna przecież jeszcze trwała, znaczenie węzła kolejowego w Krzyżu było o wiele większe niż w normalnych warunkach. Dalsze dzieje podobne jak i w innych miastach tej kategorii. Napływali urzędnicy, rzemieślnicy i kupcy...

KIEDY RUSZY KROCHMALNIA

Dziś miasto liczy ok. trzech tysięcy mieszkańców. Tylu tylko mogło znaleźć w mieście odpowiednie domy. Głód mieszkaniowy odczuwa się tu szczególnie dotkliwie ze względu na zniszczenia i słaby ruch budowlany. Ogranicza się on raczej do małych remontów.

Ponadto Krzyż właściwie nie jest miastem atrakcyjnym, które przyciągałoby ludzi możliwościami zarobku. Robotnicy wykwalifikowani, nieliczni zresztą, znaleźli pracę w miejscowym tartaku, inni muszą szukać zarobków poza Krzyżem. Ojcowie miasta, którym leży na sercu ożywienie Krzyża noszą się z myślą stworzenia jakiejś poważniejszej placówki przemysłowej, która by wpłynęła na podwyższenie stopy życiowej mieszkańców. Mówi się o krochmalni. Ze względu na rolnicze okolice (uprawia się tam dużo ziemniaków) pomysł godzien realizacji. Krochmalnia taka istniała za czasów niemieckich. Dziś stoją tylko mury, bowiem maszyny zostały częściowo wywiezione przez Niemców, a pozostałe uległy zniszczeniu.

Jak nas poinformowano pomysł uruchomienia krochmalni krzyskiej zbudził zainteresowanie władz przemysłowych. Swego czasu gościła w Krzyżu komisja ekspertów, którzy rozważyli możliwości puszczenia fabryki w ruch. Koszty tego przedsięwzięcia są jednak zbyt duże.

Krzyż musi jeszcze trochę poczekać na swą wymarzoną fabrykę. Jest jednak nadzieja, że już w niedalekiej przyszłości niektóre działy krochmalni zostaną uruchomione. Rzecz jasna, że wpłynęłoby to w dużej mierze na ożywienie miasta, które dziś zwykło się traktować jako dworzec kolejowy.

(mil.)

Akcja szkolenia aktywistów dla ruchu zawodowego

W KCZZ odbyła się ogólnokrajowa narada aktywistów szkoleniowych ruchu zawodowego celem przedyskutowania planu pracy i wytycznych akcji szkoleniowej w nowym roku szkolnym.

Referat o zadaniach szkolenia związkowego wygłosił sekretarz gen. KCZZ poseł Tadeusz Ćwik, po czym przedstawicielka wydziału szkolenio wego KCZZ Andrzejewska zreferowała projekty akcji szkoleniowej.

W r. 1949 projektuje się przeszkolenie w szkole centralnej, w szkołach wojewódzkich, na kursach szkoleniowych Zarządów Głównych Z.Z., ponad 100 tys. aktywistów związkowych. M. in. projektuje się przeszkolenie 40 tys. mężów zaufania, 20 tys. członków komitetów współzawodnictwa pracy, 15 tys. radców zakładowych i 15 tys. członków kół bezpieczeństwa i higieny pracy.

Za uwięzienie 80.000 Polaków i Żydów

Proces hitlerowskich szefów policji w Poznaniu

Przed Sądem Okręgowym w Poznaniu wznowiono proces przeciwko b. dow. policji porządkowej tzw. „Warthegau" gen. Oskarowi Knofemu i b. prezydentowi policji w Poznaniu Erasmusowi Malsen-Ponickau.

Oskarżeni pozbawili wolności ok. 80 tys. Polaków i Żydów w więzieniach i gethcie. Odpowiedzialni są oni ponad to za wysiedlanie ludności polskiej z tzw. „Warthegau" do Polski centralnej.

Po wznowieniu rozprawy Sąd przesłuchał dodatkowo 7 świadków, którzy w okresie okupacji pracowali przez dłuższy czas w prezydium policji w charakterze robotników.

Rozprawa trwa.

Wyrok sądu doraźnego w Gdańsku

na aferzystów przemysłu skórzanego

W Gdańskim Sądzie Okręgowym zapadł wyrok w procesie 11 byłych pracowników przemysłu skórzanego o nadużycia w wysokości 5 milionów zł.

Wyrokiem Sądu skazano Feliksa Wądołowskiego, kierownika składnicy CPS — Tczew na karę 10 lat więzienia, magazyniera tej samej składnicy W. Surosiaka na karę 8 lat więzienia.

Byłego urzędnika Rzemieślniczej Centrali Zaopatrzenia i Zbytu w Gdańsku Józefa Roszkowskiego skazano no 6 lat więzienia i magazyniera garbarni w Rumii-Zagórze Kamińskiego na 4 lata więzienia. Sprawę oskarżonych Karola i Alfonsa Borkowskiego Bianka i Konewko przekazano do rozpatrzenie w trybie zwykłym; Korycińskiego i Karusiewicza — uniewinniono.

W poszukiwaniu młodych talentów

Konkurs artystyczny spożywców

Wydział Kulturalno - Oświatowy Zw. Zaw. Pracowników Przemysłu Spożywczego ogłosił konkurs dla młodych talentów.

W konkursie na prace z zakresu literatury, malarstwa i innych dziedzin może wziąć udział każdy członek Związku. Konkurs nie przewiduje żadnych ograniczeń co do wyboru tematyki, stylu czy charakteru dzieła.

I nagroda wynosi — 20.000 zł; II — 15.000 zł; III — 10.000 zł, IV — 5.000. Przewidziane są również liczne dalsze nagrody w postaci książek.

Najlepszym towarzyszem

w pracy i zabawie jest dla młodzieży

tyg. ilustrowany

„Przyjaciel"

K 137-0

TYGODNIK SATYRYCZNY

2 nowe filmy polskie już w lutym na ekranach

Naszych starych dobrych znajomych z filmu i teatru ujrzymy w dwóch nowych polskich filmach, które już w lutym ukażą się w Warszawie. Są to zapowiadane już od dłuższego czasu „Ulica Graniczna" oraz pierwsza powojenna komedia polska p. „Skarb", która wejdzie na ekrany kin warszawskich w pierwszych dniach przyszłego miesiąca.

Pierwszy z tych dwóch filmów obrazuje życie ulicy znajdującej się na granicy dzielnicy polskiej i ghetta.

Przypomnieć należy, że „Ulica Graniczna" realizowana była w Polsce (plenery) i w Czechosłowacji (wszystkie zdjęcia w atelier). W filmie wykorzystano kilka autentycznych fragmentów z kronik.

Drugi polski film — „Skarb" przypomni wielu warszawiakom ich własne kłopoty. Tiem bowiem tego filmu są zabawne perypetie nowozaślubionej pary, którym przyrzeczone mieszkanie zostaje cofnięte na godzinę przed ślubem. Toczą się tu obok siebie jednocześnie dwie akcje ilustrujące poszukiwania dwóch „skarbów": pierwszy skarb to mieszkanie, za którym uganiają się nowożeńcy drugi — to autentyczny skarb poszukiwany w ruinach przez szajkę spekulantów.

W filmie zastosowano szereg tricków — między innymi zdjęcie dźwiękowe w pędzącym autobusie.

Wraz z tymi dwoma filmami, wejdzie na ekrany kilka dobrych filmów zagranicznych. „Aliszer Nawoi" — produkcji radzieckiej obrazuje życie wielkiego myśliciela i poety ludu uzbeckiego. Tej samej produkcji ukaże się film pt. „Dubrowski" — wg. Puszkina o młodym szlachcicu, który chcąc pomścić krzywdę wyrządzoną przez swego ojca, staje na czele zbuntowanego chłopstwa i napada na dwory bogatych panów. „Trzeci Szturm" — to film na miarę „Wielkiego Przełomu" obrazujący od strony strategicznej i politycznej wielką bitwę o wyzwolenie Krymu w r. 1944. „Radziecka Ukraina" z polskim dubbingiem — to film kolorowy o powojennej odbudowie życia na Ukrainie.

Z amerykańskich filmów ujrzymy kolorową „Wielką Nagrodę" ze znanym w Polsce Mickey Rooney — o przygodach dwojga dzieci i ich ulubionego konia, który zdobywa pierwszą nagrodę na królewskich wyścigach w Londynie. Film kolorowy, który kosztował cztery miliony funtów, a który również ukaże się na ekranach to „Cezar i Kleopatra" z dialogami Bernarda Shawa z Vivien Leigh i Claude Rainsem, (pamiętnym w roli senatora w „Mr. Smith jedzie do Waszyngtonu") w roli Cezara. Wreszcie z filmów francuskich zobaczymy „Rudzielca" z Harry Baurem. Jest to rzecz o tragedii chłopca niekochanego przez matkę i rodzeństwo.

Należy jedynie wyrazić nadzieję, by filmy te ukazały się tym razem również i w Warszawie, a nie tylko w Zakroczymiu i Dołkach Głębszych.

(Z. BR.)

Szczegóły katastrofy na s/s „Puławski"

Według nadeszłych do Gdyni szczegółów awarii s/s „Puławski", katastrofę spowodowała gęsta mgła. Statek holenderski „Lisse Kerk", zmylivszy kurs zderzył się z „Puławskim" przedziurawiając lewą burtę polskiego statku. Wskutek uszkodzenia, pierwsza ładownia została zalana wodą. Statek dotarł do mielizny, na której przystąpiono do wypompowywania wody. „Puławski", po prowizorycznym załataniu dziury i ściągnięciu z mielizny, popłynie do Antwerpii, gdzie zostanie gruntownie naprawiony.

Stan młodszego marynarza Łanieckiego jest ciężki.

Fachowcy morscy w Antwerpii zgodnie stwierdzają, że wyłączną winę za zderzenie ponosi statek holenderski.

Obuwie dla rolników

Centrala rolnicza Spółdzielni „Samopomoc Chłopska" w Łodzi, zakupiła dla wsi woj. łódzkiego: 20 tys. par obuwia produkcji czeskiej, 5 tys. par obuwia przemysłowego i roboczego produkcji krajowej, 4 tys. par obuwia gumowego, jak śniegowce damskie i dziecinne oraz kalosze. Sprowadzono również 4 tys. par butów gumowych z cholewami.

Rozprowadzeniem tych artykułów w terenie, zajęły się powiatowe Związki Samopomocy Chłopskiej.

Pomorska wystawa objazdowa

Powiatowy Komitet Obchodu 150 rocznicy urodzin Adama Mickiewicza we Włocławku organizuje objazdową wystawę dzieł Mickiewicza, która objechać ma 8 miejscowości.

FELIKS MIŁOBĘDZKI

INŻ. CHEMIK Z KUCWA

Opatrzony św. Sakramentami zasnął w Bogu dnia 24.I.1949 r. przeżywszy lat 71.

Nabożeństwo żałobne odbędzie się w Górnym Kościele św. Karola Boromeusza na Powązkach dn. 28 bm. tj. w piątek o godz. 11 rano, po którym nastąpi wyprowadzenie zwłok na cmentarz miejscowy do grobu rodzinnego. O czym zawiadamiają: krewnych, przyjaciół, kolegów i życzliwych pamięci zmarłego, pogrążeni w głębokim smutku:

Kr. 110-1 DZIECI, WNUKI I RODZEŃSTWO.

PRZETARG NIEOGRANICZONY

Zjednoczenie Energetyczne Okręgu Poznańskiego ogłasza przetarg nieograniczony na wykonanie projektu wstępnego rurociągów niskoprężnych parowych i wodnych oraz projektu wykonawczego szczegółowego rurociągów wysokoprężnych parowych i wodnych dla rozbudowy Nowej Elektrowni w Poznaniu.

Zestawienie rurociągów, które należy zaprojektować, odebrać można w Wydziale Ogólnym Zjednoczenia Energetycznego w Poznaniu, Al. Macinkowskiego 27.

Podkłady rysunkowe należy odebrać i omówić w godzinach urzędowych w Biurze Rozbudowy Nowej Elektrowni w Poznaniu przy Tamie Garbarskiej.

Oferty w podwójnych, bezimiennych, zalakowanych kopertach z napisem jak wyżej podano, należy składać do dnia 3-go lutego 1949 r. do godz. 12-ej w Wydziale Ogólnym Zjednoczenia Energetycznego Okręgu Poznańskiego, Al. Marcinkowskiego 27.

Do oferty należy dołączyć kwit na wpłacone do kasy Zjednoczenia Energetycznego wadium w wysokości 1% od sumy ofertowej.

Komisyjne otwarcie ofert odbędzie się dnia 5-go lutego 1949 r. o godz. 13-ej.

Wadia ofert nieprzyjętych zostaną zwrócone w terminie 10 dni po otwarciu ofert.

Zjednoczenie Energetyczne zastrzega sobie prawo swobodnego wyboru oferenta bez względu na wysokość ceny, jak również prawo unieważnienia przetargu bez podania powodów. Kr 100-1

PRZETARG

Zarząd Państwowy Fabryki Przetworów Chemicznych „Dobrolin", Warszawa, ul. Wolska 159, ogłasza przetarg ofertowy na sprzedaż: 1 konia wałacha lat 9, rasy syberyjskiej, 1 uprzęży roboczej oraz różnych części uprzęży niekompletnych, żłobu z łańcuchem i drabiną, 1 wózka czterokołowego, gospodarczego, jednokonnego, ogumionego, 1 wozu-skrzyni parokonnej, na żelaznych obręczach.

Oferty w zamkniętych kopertach należy przesyłać do dnia 7 lutego 1949 r. pod adresem fabryki „Dobrolin", Warszawa, ul. Wolska 159, gdzie też można oglądać wyżej wymienione przetargowe przedmioty.

Otwarcie ofert i licytacja ustna nastąpi dnia 7 lutego 1949 r. o godz. 12-ej rano, pod wyżej wymienionym adresem. Nabywca obowiązany jest uiścić całą cenę nabycia natychmiast po zdecydowaniu sprzedaży oraz niezwłocznie odebrać nabyte przedmioty. Do ceny nabycia dolicza się 10% opłat manipulacyjnych i 1% tytułem podatku od nabycia praw majątkowych. Zastrzega się prawo unieważnienia przetargu, jak i wyboru oferenta bez podania przyczyn i bez ponoszenia jakichkolwiek odszkodowań z tego tytułu. 25044-1

ZAMÓWIENIA NA

dzienniki i czasopisma RADZIECKIE

W PRENUMERACIE przyjmują placówki

„Czytelnika"

w całym kraju.

W WARSZAWIE:

ul. Daszyńskiego 14, Nowy Świat 47, Marszałkowska 62 Puławska 49, Praga - Środkowa 7

Prenumeratę można zamówić również przez wpłacenie odpowiedniej kwoty na konto PKO nr I-8501 (Instytut Prasy — W-wa, Frascati 1)

Sport i Wychowanie Fizyczne

Piłkarstwo polskie w obliczu reorganizacji

Konferencje prasowe w PZPN mają jaknajlepsze opinie, nie tylko ze względu na dobrą kawę, ale przede wszystkim ze względu na omawiane sprawy, związane z piłkarstwem polskim. Nic więc dziwnego, że w środę 26 b. m. w lokalu PZPN zebrali się nie tylko dziennikarze warszawscy ale również z Krakowa i Śląska.

Jak zwykle pod przewodnictwem prezesa PZPN gen. Bończy-Uzdowskiego, po referatach wiceprezesa Związku inż. Przeworskiego, przew WG i D dyr. Ogrodzkiego oraz wiceprezesa wyszkoleniowego Nowaka, wywiązała się ożywiona dyskusja.

Nie będziemy tu na razie szczegółowo omawiali sprawozdania z działalności tego najpotężniejszego związku sportowego w Polsce. Faktem jest, że obecny Zarząd, który w komplecie składa swe mandaty do dyspozycji przyszłego Walnego Zgromadzenia PZPN (by ułatwić reorganizację piłkarstwa), zakończył swą działalność nadwyżką w wysokości ponad 10 milionów złotych. Suma ta przeznaczona została w całości na wyszkolenie kadry reprezentacyjnej i najlepszych juniorów w roku przyszłym. W tych warunkach nie jest dziwne, że dyskusja skupiła się głównie na sprawach szkoleniowych. PZPN według nowych wytycznych reorganizacji sportu ograniczyć się ma w wyszkoleniu do podniesienia piłkarstwa wzwyż, a rozszerzeniem przygotowania mas piłkarskich zajmie się GUKF i piony organizacyjne (KCZZ, Gwardia i Wojsko). Po zweryfikowaniu kadry instruktorskiej PZPN rozporządza obecnie 5 trenerami związkowymi, 5 trenerami okręgowymi i 8 pomocnikami trenerów.

Z powodu braku na konferencji przedstawiciela GUKF, nikt nie mógł należycie wyjaśnić podziału kompetencji PZPN i GUKF w realizacji programu wyszkoleniowego naszych piłkarzy. Obawiamy się, że sprawy te nie zostały jeszcze należycie opracowane i uzgodnione.

Przebieg dyskusji na tej konferencji nasuwa wniosek, że praca działaczy piłkarskich nad podniesieniem ogólnego poziomu tego sportu, zawisła chwilowo w próżni.

Narciarze rumuńscy w „Pucharze Tatr"

Komitet organizacyjny „Pucharu Tatr" otrzymał pismo z Rumunii, w którym Rumuni zgłaszają do tych zawodów repr. narciarską swego kraju. Chcą oni przyjechać do Zakopanego w terminie wcześniejszym, w celu przeprowadzenia treningów.

W zamian za to Rumuni zapraszają juniorów piłkarskich Polski na obóz wypoczynkowy w sezonie letnim.

Pięściarze ŁKS-u walczą z „Gwardią" (Gdańsk)

W niedzielę 30 b. m. w sali WIMY o godz. 11,30 rozegrane zostanie towarzyskie spotkanie pięściarskie między zeszłorocznym mistrzem Polski ŁKS-em, a „Gwardią" (Gdańsk). Do spotkania tego „Gwardia" wystąpi w swym najsilniejszym składzie z Antkiewiczem na czele.

Organizatorzy zapowiadają następujące zestawienie par:

W wadze muszej: Mikołajewski — Kamiński, w koguciej Gignal — Olczyk, w piórkowej Antkiewicz — Marcinkowski, w lekkiej Gołyński — Dębisz, w półśredniej Iwański — Olejnik, w średniej Kwiatkowski — Pisarski, w półciężkiej Mechliński — Wieczorek I, w ciężkiej Flisikowski — Żylis.

Spotkanie obu czołowych zespołów pięściarskich kraju wywołało w Łodzi olbrzymie zainteresowanie.

W kilku wierszach

Nowa porażka hokeistów amerykańskich. Reprezentacja hokejowa Stanów Zjednoczonych rozegrała w Brnie mecz z reprezentacją miasta, przegrywając w stosunku 4:5. Wyniki poszczególnych tercji: 1:1, 1:1, 2:3.

Przed mistrzostwami Europy w jeździe szybkiej na lodzie. Do zawodów łyżwiarskich o mistrzostwo Europy w jeździe szybkiej, które odbędą się w Davos w dniach 5 i 6 lutego, zgłosiło się 8 państw, a mianowicie: Anglia, Austria, Holandia, Norwegia, Szwecja, Szwajcaria, Węgry i Włochy. Wśród czołowych zawodników zgłoszonych do mistrzostw znajdują się m. in. Norwegowie: Farstad — mistrz olimpijski w biegu 1.500 m., Liaklev — mistrz olimpijski w biegu na 5.000 m. oraz Andersen i Lundberg.

Wypadek Tajnera II na mistrzostwach Śląska. Startujący na narciarskich mistrzostwach Śląska w klasie juniorów, doskonały zawodnik cieszyński Tajner II, brat Tajnera Leopolda, zdobywcy dwu pierwszych miejsc w skokach i biegu w klasie seniorów, doznał podczas skoków złamania nogi. Poza Tajnerem II w zawodach tych startował jeszcze (poza konkursem) Tajner III, utalentowany skoczek oraz Tajnerówna, zdobywczyni drugiego miejsca w biegu dziewcząt na 8 km. Cała rodzina Tajnerów należy do SNPTT („Watra") w Cieszynie

Węgry remisują z CSR w boksie

Międzypaństwowe spotkanie bokserskie Czechosłowacja — Węgry rozegrane w Pradze zakończyło się wynikiem remisowym 8:8. Węgrzy przybyli do Pragi bez chorego Pappa, którego zastąpił Szalay, przegrywając z Tormą na punkty. Wynik remisowy krzywdzi Węgrów, którzy byli w sumie zespołem nieco lepszym.

Nowe władze ZZK Polonia

Walne zebranie połączonych klubów ZZK i Polonia wybrało w dniu 26 b. m. władze zjednoczonego klubu ZZK Polonia w następującym składzie:

Prezes — Pietrzyk, wiceprezesi — mjr. Ronikier, dyr. Wolanin, Frenkiel i Krug, sekretarz — Nałęcz, zastępca sekr. — mjr. Łapkowski, skarbnik — por. Grela, zastępca — mec. Kalinowski, gospodarz — dyr. Makliński, zastępca — Czerniak, kronikarz — Łozowski, członkowie Zarządu: Miesojedow, Skoczylas i Ruzicki. W skład Komisji Rewizyjnej weszli: Wasilewski, Górski, Szczepaniak, Bronowski i Standau.

Z ramienia GUKF na zebraniu był obecny A. Nowakowski

Zewsząd o wszystkim

▲ Nad Włocławkiem szalała silna wichura ze śnieżycą, połączona z błyskawicami i grzmotami. Niezwykłe o tej porze wyładowania atmosferyczne, według przepowiedni rolników, wróżyć mają wczesną wiosnę i urodzaje.

▲ W Biskupcu powiatowy zjazd delegatów Związku Samopomocy Chłopskiej wybrał prezesem pow. zarządu Zw. Samopomocy Chłopskiej kobietę Wiktorię Lipską.

▲ W Świdzinie (woj. Szczecińskie) otwarto trzecie w Polsce liceum mechaniki rolnej, do którego uczęszcza 70 uczniów. Liceum szkolić ma personel techniczny dla gospodarstw spółdzielczych i ośrodków maszynowych. Szkoła posiada własne warsztaty mechaniczne oraz internat. Do liceum przyjmowana jest młodzież męska po ukończeniu 7 klas szkoły podstawowej.

▲ Nagrody m. Gdyni za r. 1948 otrzymali za działalność literacką w wysokości 50 tys. zł. Mieczysław Zydler, plastyczną zaś w wysokości 60 tys. zł. Maksymilian Kasprowicz.

▲ W Szczecinie odbył się obchód 40-lecia pracy wybitnego artysty operowego Michała Prawdzica który rozpoczął swą karierę artystyczną w Operze lwowskiej. Do wybuchu pierwszej wojny światowej występował w Warszawie, po czym występował gościnnie w Rzymie, w Neapolu, w Wenecji, w Genui, w Palermo, w Paryżu, w Cannes, w Nicei, w Monte-Carlo, w Wiedniu i w Pradze.

ADRESY:

Administracja główna: Warszawa, ul. Daszyńskiego 16, tel. 871-12. Biuro Ogłoszeń: Daszyńskiego 16, tel. 857 93, 88-105. Oddziały w kraju: Śląsk: — Katowice, 3 Maja 12, tel. 309-74 — Wrocław, Krupnicza 13, tel. 68 — Łódź Piotrkowska 93. Redakcja 261-58. Administracja tel. 123-33. — Wybrzeże: Gdynia, Mściwoja 9, tel. 222-01. — Sopot, Pl. Armii Czerwonej 34, tel. 513-67. — Szczecin, Pl. Hołdu Pruskiego 8. — Bydgoszcz, M. Focha 6. — Kraków, Wielopole 1, tel. 515-60. — Lublin, 3 Maja 4, tel. 35-88. — Poznań, ul. Focha 16, tel. 69-72.

PRENUMERATA:

Miesięcznie pocztą na prowincję zł 135, — z odbiorem na miejscu zł 120. Zamówienia przyjmują: Dział Prenumeraty „Czytelnik" Daszyńskiego 14 i oddziały. Wpłacać na konto P.K.O. 1-4692 „Rzeczpospolita i Dziennik Gospodarczy" zaznaczając na odwrocie blankietu dokładny adres. Wysyłkę rozpoczyna się z dniem 1-go lub 16-go każdego miesiąca. Prenumerata zagraniczna wynosi mies. złotych 225, kwart. zł 675.—. Prenumeratę przyjmuje się: w soboty do godz. 15.45, codziennie do godz. 17.45.

CENNIK OGŁOSZEŃ

Drobne: 30 zł za wyraz, poszukiwanie pracy 15 zł za wyraz, minimum 10 słów, maximum 40. Tłusty druk 100% drożej. Ogłosz. wymiarowe: (za 1 mm szer. 1 szpalty): za tekstem do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 80; 121—200 mm zł 100; 201—300 mm zł 130; ponad 300 mm zł 180; tekstowe do 70 mm zł 100; 71—120 mm zł 140; 121—200 mm zł 175; 201—300 mm zł 225; ponad 300 mm zł 300; miejsce zastrzeżone 50% drożej; nekrologi: do 70 mm zł 60; 71—120 mm zł 75; 121—200 mm zł 120; 201—300 mm zł 150; ponad 300 mm zł 200. Bilanse i układ tabelaryczny o 100% drożej. W numerach niedzielnych i świątecznych 30% dopłaty. Za terminowy druk ogłoszeń administracja nie odpowiada. Należność za ogłoszenia należy kierować przez P.K.O. na konto Nr I-717 — Dział Ogłoszeń.

OGŁOSZENIA PRZYJMUJĄ:

Biuro Ogłoszeń „Czytelnik" — Centrala w Warszawie, ul. Daszyńskiego 16, I p., tel. 857-93 i 887-08, oddziały miejskie: Marszałkowska 3/5, Poznańska 38, Praga, ul. Targowa 67 (księgarnia Jeżewskiego), Księgarnia „Czytelnik" ul. Nowy Świat 47, ul. Marszałkowska 62, ul. Puławska 49, księgarnia „Wolność" ul. Marszałkowska 95. W Kraju: wszystkie oddziały „Czytelnika" i Biuro Ogłoszeń.

Sp. Wyd.-Ośw. „Czytelnik" Druk. Nr 2

B-67534

Kronika stolicy

BRAK MIEJSCA W PRZEDSZKOLACH

Komitety Blokowe dzielnicy Warszawa - Południe sporządziły już spisy dzieci w wieku szkolnym nie uczęszczających do szkół i przedszkoli. Ze spisów tych wynika ,że główną przyczyną nie pobierania nauki jest brak miejsc w szkołach i przedszkolach. Sprawę braku miejsc ma rozpatrzyć Dzielnicowa Rada Warszawa - Południe.

WYKŁADY DLA WSZYSTKICH

W warszawskim Muzeum Narodowym, w soboty i w niedziele, odbywają się cykle wykładów dostępnych dla wszystkich. Wstęp na wykłady kosztuje 20 zł. Obecnie prowadzi się cykl wykładów z dziedziny lekarskiej. W najbliższą sobotę zostanie wygłoszony wykład o chorobach zakaźnych i sposobach zwalczania ich.

Jezdnia, gaz i woda na moście Śląskim

Jak już wczoraj podawaliśmy, na dwu przęsłach mostu Śląskiego przystąpiono do budowy jezdni. Przęsła te zostały już „uzbrojone" t.zn. otrzymały przewody gazowe i wodociągowe.

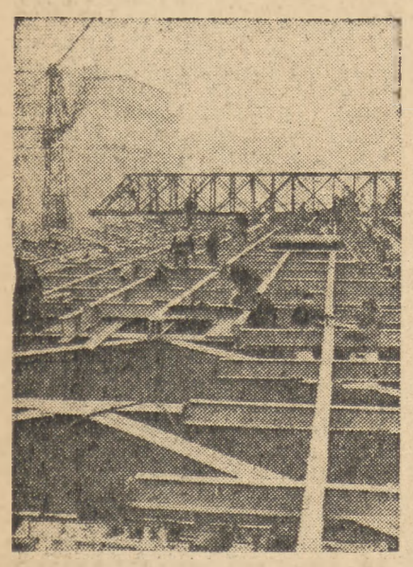

Konstrukcja pod jezdnię—już gotowa.

Przewód gazowy na dalszych przęsłach jest obecnie zakładany przez firmę „Mostostal" na zlecenie gazowni Miejskiej. Komplet rur stalowych o średnicy 500 mm dostarczony został przez hutę „Batory" ze Śląska. W związku z układaniem tych przewodów dokonano wykopu na odcinku długości ok. 400 mtr. od mostu. Obecnie wykonano już 15 proc. całości robót.

Przewód wodociągowy układany jest przez miejskie przedsiębiorstwo Wodociągów i Kanalizacji oraz przez „Mostostal". Montaż przewodu na samym moście przeprowadza „Mostostal" na zlecenie Dyrekcji Wodociągów i Kanalizacji, natomiast doprowadzenie rur do przyczółków mostowych wykonywa Dyrekcja Wodociągów.

Nowy przewód o średnicy 50 mm zastąpi dawne dwa, duże przewody, jakie biegły przez most Kierbedzia. W ten sposób Praga uzyska trzecie połączenie wodociągowe obok dwu istniejących: na moście Poniatowskiego i na moście kolejowym pod Cytadelą.

Ukończenie całości robót przewidywane jest na lipiec b.r. Koszt budowy przewodów na samym tylko moście wyniesie około 20 mln. zł. Koszt robót na przyczółkach — ok. 36 mln. zł.

Przedłużone linie, usprawniona komunikacja
MZK wprowadzają zmiany od 6 lutego

Od niedzieli 6 lutego Miejskie Zakłady Komunikacyjne wprowadzają zmiany na kilku trasach tramwajowych i autobusowych. Wprawdzie przedłużeniu ulegną tylko cztery linie komunikacyjne, ale decyzję MZK powitać należy z uznaniem, gdyż wprowadzane zmiany są bardzo istotne i w poważnym stopniu usprawnią komunikację w mieście.

Przede wszystkim: Bielany zostaną wreszcie połączone z początkiem Mokotowa, gdyż linia „15", biegnąca dotychczas tylko do Pl. Żel. Bramy zostaje przedłużona Marszałkowską do Pl. Unii Lubelskiej. Tym samym spełnią się żądania mieszkańców Bielan, którzy dotychczas musieli się przesiadać na „wydmuchu" przy Potockiej i oczekiwać na wozy „15".

Odetchną również studenci SGH, SGGW i Wawelberga, którzy dotychczas mogli korzystać na Rakowieckiej tylko z „14-tki", zwykle zatłoczonej do ostatniego miejsca i najprostszą drogą wiodącej na Ochotę. Od lutego do pomocy „14-tce" skieruje się wozy linii „16", która połączy Wolę, przez Al. Jerozolimskie i Marszałkowską, nie z Pl. Unii, jak dotychczas, ale aż z krańcem ul. Rakowieckiej.

Trzecia inowacja tramwajowa, to przedłużenie linii „12" z Dw. Południowego na Służewcu nie do Pl. Zbawiciela, gdzie dotychczas się kończyła, ale przez Marszałkowską i Al. Jerozolimskie do Pl. Starynkiewicza.

Ponadto przedłużona będzie również linia autobusowa „Z", która dotychczas łączy Dw. Wileński z Dw. Gdańskim. Wozy tej linii zamiast zjeżdżać w dół, do Dw. Gdańskiego, wiaduktem dotrą, przez ul. Mickiewicza, do Pl. Inwalidów. Zmienione będzie również oznaczenie tej linii. Zamiast litery „Z" zostanie ona oznaczona liczbą „113".

Miejskie Zakłady Komunikacyjne postanowiły jednocześnie skasować dwie linie autobusowe: „102" i „103", których trasy prawie się pokrywają a ponadto są już niepotrzebne wobec omówionych powyżej przedłużeń tramwajowych.

Natomiast dla mieszkańców budującego się teraz osiedla WSM przy ul. Madalińskiego wprowadzona zostanie (również od 6 lutego) nowa linia autobusowa „112" której trasa od Al. Niepodległości róg ul. Odyńca pójdzie ulicami: 6-go Sierpnia, Śniadeckich, Marszałkowską, Nowo-Marszałkowską i Lesznem do gmachu sądów. W drodze powrotnej, ponieważ nie ma na Lesznie zakrętów, wozy „112" pojadą Żelazną do Chłodnej i dalej w stronę Ogrodu Saskiego, gdzie normalnie skręcą w Marszałkowską.

Oczywiście MZK zdają sobie dobrze sprawę, że nowe zmiany nie wyczerpują zagadnienia, że w dalszym ciągu będą istniały poważne mankamenty w komunikacji warszawskiej. M.in. dalej nie jest połączony Mokotów z Pragą. W tej chwili jednak nie można wprowadzić żadnej, nowej linii na tym odcinku ze względu na brak taboru.

Ten brak taboru autobusowego odbija się na liniach peryferyjnych, gdzie kursują jeszcze ciężarowe samochody. Wozy te psują się tak często, że w ostatnich tygodniach trzeba było wiele z nich wycofać, gdyż nie nadają się do remontu. Ponadto wiele kłopotów sprawia linia „Y" do Wawrzyszewa, gdzie ostatnio zdarzały się wypadki pobicia obsługi wozów przez pasażerów. Jeśli wypadki takie znowu się powtórzą, MZK będą musiały zlikwidować to połączenie. **(ms)**

3600 kg brązu na naprawę posągu Zygmunta

Firma odlewnicza B-cia Łopieńscy, która ma naprawiać statuę króla Zygmunta (znajdującą się chwilowo w Muzeum Narodowym), stwierdziła, iż dla odlania brakujących części potrzeba 3600 kilogramów brązu. Muzeum Narodowe ofiarowało już na ten cel 20 kg wiórów brązowych a Komitet Odbudowy Kolumny Zygmunta zwrócił się do departamentu planowania Ministerstwa Przemysłu o przydział brakującego brązu. Brakujące części posągu muszą być odlane ściśle z takiego samego brązu, jak całość posągu.

Zerwany kabel

Wczoraj w godzinach rannych zerwał się kabel w skrzyżowaniu sieci górnej trolleybusów na rogu ul. Marszałkowskiej i ul. Piusa XI. Wskutek tego trolleybusy miały b. utrudniony przejazd, co spowodowało opóźnienie w komunikacji na linii 52. **(ki)**

Chusteczki po 65 zł
W PDT jest najtaniej

Po niedługim stosunkowo okresie swej działalności Powszechne Domy Towarowe zyskały opinię placówek, w których można nabyć wszystko najtaniej. Nic też dziwnego ,że każdego dnia w PDT pełno kupujących.

W PDT przy ul. Złotej, na wystawach leżą kapelusze, ubrania, krawaty, szaliki — wszystko po cenach zachęcających do kupna. Z trudem przeciskamy się do wnętrza przez tłum oblegający kasę.

Nic dziwnego, jest mydło — tłumaczy nam jeden z kupujących. Można je kupić po znacznie niższej cenie jak w sklepach na mieście.

CZY PDT BYŁY POTRZEBNE

Na to pytanie najlepiej odpowie liczba kupujących. Do PDT przy ul. Złotej przychodzi codziennie ponad 5 tys. osób. Nie jest to dużo w porównaniu z PDT we Wrocławiu, który obsługuje codziennie do 25 tys. klientów. Należy jednak wziąć pod uwagę ,że sklep przy ul. Złotej jest prowizorycznym punktem sprzedaży. O popularności PDT w stolicy będziemy mogli mówić dopiero w lipcu przyszłego roku, gdy zostanie otwarty nowy, prawdziwy Dom Towarowy w Alei Sikorskiego.

A CO MÓWI ŚWIAT PRACY

Największe nasilenie ruchu przypada na godziny popołudniowe ,gdy ludzie kończą pracę. W tej porze poruszanie się po sklepie jest niezwykle utrudnione z powodu masowego napływu klientów. Ludzie nie zrażają się jednak i czekają cierpliwie, by kupić potrzebną im rzecz.

Anastazja B. jest pracowniczką Polskiego Radia. Dzisiaj kupiła buty za 4.157 zł. Pytamy, czy jest zadowolona ze sprawunku.

Oczywiście. Przecież gdzie indziej nie dostałabym butów w takiej cenie! W ogóle, prawie zawsze zaopatruję się w tego rodzaju rzeczy w PDT. Duży wybór i niskie ceny. To pociąga — dodaje z uśmiechem.

Kontroler MZK Stańczuk jest już mniej zadowolony. Kupił coprawda koszulę za 900 zł dla siebie, ale nie znalazł kretonu na suknię dla żony.

Ten po 990 zł jest dla mnie za drogi, a ten po 190 zł jest tylko na talony. I co teraz mam powiedzieć żonie?

Czy często kupuje pan w PDT?

Żona często, ja rzadziej. Niech pan jeszcze napisze, żeby coś zrobiono ze spekulantami, bo stoją po kilka razy w kolejce i zabierają miejsce ludziom pracy.

HANDEL ŁAŃCUSZKOWY

Mamy z tym poważny kłopot — mówi kierownik przemysłowy sklepu Bolesławski. Nieraz ciężko jest wykryć spekulanta, który kupuje towar w PDT, a później podbija cenę i sprzedaje ten sam towar znacznie drożej. Dużo na tym polu robi Społeczna Komisja Kontroli Cen. Także ekspedienci zwracają uwagę, czy ten sam klient nie kupuje np. żarówek, mydła kilkakrotnie w ciągu dnia. Zdarzyły się ostatnio wypadki, że jedna osoba pięciokrotnie kupowała mydło.

Czy spekulantów tych jest dużo?

O! To trudno powiedzieć. Przecież nie można wykryć wszystkich, tym bardziej, że taki spekulant ma do dyspozycji trzy PDT, w których może kupować po kolei. W każdym razie będziemy się starać, by było ich jak najmniej.

NISKIE CENY

Ceny w PDT są dużo niższe, niż w innych sklepach. Chusteczka do nosa, która w PDT kosztuje 65 zł, gdzie indziej na rynku jest w cenie ok. 200 zł. Ceny zabawek są niższe w PDT o 10 proc., również i inne towary są tańsze. Tłumaczy się to niskimi marżami zysku.

Obecnie w Warszawie są trzy PDT: w śródmieściu przy ul. Złotej, na Mokotowie i na Żoliborzu. W przyszłości w tych samych dzielnicach powstaną nowe PDT specjalnie wybudowane. **(Ki)**

Sklepy PDT przy ul. Puławskiej na Mokotowie.

Konkurs modelarski Ligi Morskiej

Zarząd Główny „Ligi Morskiej" organizuje w czerwcu b. r. ogólnokrajowy konkurs modelarski. W konkursie tym mogą brać udział zespoły modelarskie organizacji młodzieżowych oraz samodzielni konstruktorzy.

Na konkurs należy nadsyłać modele wszelkiego rodzaju statków, wykonane z tektury, kory, drzewa lub metalu. Do wysyłanego modelu trzeba załączyć dokładny opis i plan wykonania.

Termin zgłoszeń upływa z dniem 1 marca. Modele należy przesyłać do dnia 1 maja br. pod adresem: Zarząd Główny Ligi Morskiej, Warszawa, ul. Widok 10.

Wyróżnione prace zostaną nagrodzone.

Staruszek-automobil jedzie do Warszawy

Z Olsztyna wysłano już do Warszawy drugi, najstarszy w Polsce, automobil marki „Humber". Został on wyprodukowany w Anglii w roku 1908. Ten zabytkowy eksponat, o wyglądzie karety, został załadowany na samochód ciężarowy PKS.

Pierwszy „zabytkowy" samochód, marki „Oldsmobile", przywieziono do Warszawy z Olsztyna w ub. tygodniu i przekazano Muzeum Komunikacji.

Nowa Marszałkowska

Pracownicy PPB Beton Stal rozpoczęli odgruzowanie terenów przy placu Żelaznej Bramy. Na miejscu tym powstanie poszerzona Nowa Marszałkowska. Do odgruzowania dostarczono kilkanaście samochodów ciężarowych PKS-u. **(ki)**

Przykra sprawa

Jak donosi miejski Wydział Zdrowia, na terenie Warszawy wydarzyły się znowu dwa wypadki pokąsania przechodniów przez wałęsające się psy.

Pokąsany został St. Gozdawa (Ul. St. Augusta 18) przez psa u którego stwierdzono wściekliznę. Pokąsana została również Feliksa Ząbkowska (Ul. Kawęczyńska 41) przez psa, który zbiegł. Istnieje podejrzenie, iż był wściekły.

Do tego, lakonicznego komunikatu dodać trzeba, iż od 1 stycznia br. na ulicach Warszawy pokąsaniu uległo już 36 osób. Niektóre z tych osób zmarły na wściekliznę, poddawszy się zbyt późno szczepieniom ochronnym. Inne wyszły cało z wypadku dzięki szybkim szczepieniom.

Znaczna ilość wypadków pokąsania przechodniów przez bezpańskie psy — wymaga przedsięwzięcia energicznych środków zaradczych. I to środków radykalnych i szybkich. Jest to obowiązkiem sanitariatu miejskiego, obowiązkiem władz samorządowych stolicy.

Cenny dar dla Muzeum Narodowego

Muzeum Narodowe w Warszawie otrzymało od Marii Knaster-Haltrechtowej piękny dar — cykl prac jej męża D. Haltrechta — szkiców i studiów z Mongolii i Chin, gdzie artysta przebywał w ciągu szeregu lat.

Tematy do swych prac czerpał on z życia robotników portowych i pariasów chińskich — ofiar wyzysku. Pragnieniem zmarłego artysty było, aby prace jego znalazły się w Muzeum Polski Socjalistycznej i udostępnione były najszerszym rzeszom ludzi pracy.

Nowy kanał na Pradze

W ciągu najbliższych tygodni (w zależności od pogody) Dyrekcja Wodociągów i Kanalizacji przystąpi do budowy kanału-kolektora na Pradze. Kanał ten będzie wykonany z t. zw. cegły kanalizacyjnej na fundamencie betonowym.

Biec ma ul. Modlińską, na odcinku ponad 2 km i służyć odwodnieniu dzielnic w okolicy ul. Modlińskiej.

Koszt budowy kanału wyniesie ok. 300 mln. zł.

Prognoza pogody

Na ogół zachmurzenie duże i mglisto z możliwością przejaśnień. Temperatura nocą do 2 st., dniem maksy

DZIŚ w stolicy

Odczyty

O godz. 18 w sali „Społem" (ul. Różana 18) odczyt pt. „ZSRR. jako kraj socjalizmu". Wstęp bezpłatny.

O godz. 18 w sali Domu Akademickiego Wieczór Dobrej Książki. W programie referat Tadeusza Borowskiego pt. „Nasz stosunek do literatury wojennej".

O godz. 17 w Domu Technika odczyt inż. J. Łosia pt. „Surowce tłuszczowe".

Wystawy

MUZEUM NARODOWE: Wystawa Jubileuszowa prac Xawerego Dunikowskiego. Wystawa Książki Francuskiej. Stałe zbiory. Galeria Malarstwa Polskiego. Sztuka Zdobnicza. Sztuka Gotycka.

KLUB MŁODYCH ARTYSTÓW I NAUKOWCÓW (ul. Królewska 13): Wystawy: „Drzeworyty Fr. Burkiewicza" oraz „Malarstwo Zygmunta Koperskiego". Wstęp wolny.

MUZEUM WOJSKA POLSKIEGO: Wystawa poświęcona 5-letniej rocznicy „Bitwy pod Lenino".

Teatry

POLSKI (Karasia 2): godz. 19. „Zakon Krzyżowy".

TEATR „KAMERALNY" (Foksal 16, Filia PTP) godz. 19 „Wyspa pokoju".

PLACÓWKA (Królewska 13): godz. 19 „Pies ogrodnika".

MAŁY (Marszałkowska 81): godz. 19 „Archipelag Lenoir".

ROZMAITOŚCI (Marszałkowska 8): o godz. 19 „Zemsta".

POWSZECHNY (Zamojskiego 20): godz. 19 „Zieleni się zboże".

NOWY (Puławska 39): godz. 19 „Tu mówi Tajmyr".

KLASYCZNY (Mokotowska 13): godz. 19 „Kobieta we mgle".

TEATR DZIECI WARSZAWY (YMCA Konopnickiej 6): w próbach sztuka „O Basi Beksie".

WRÓBELEK WARSZAWSKI (Zygmuntowska 8): „A my sobie gramy" godz. 17.15 i 19.15. w niedz. 15, 17.15 i 19.15.

NASZ TEATR (w sali teatru „Małego" Marszałkowska 81) — dni powsz. o godz. 15,15, w niedz. 11.30 „Romantyczność" A. Mickiewicza.

TEATR „SYRENA" (Litewska 3): godz. 19.15 „Nowe porządki".

TEATR LALKI i Aktora „Gulliwer" (Królewska 13): godz. 13 „Korsarze".

Kina

PALLADIUM (Złota 7/9): „Express Moskwa — Ocean Spokojny". godz. 13, 15, 17, 21 i Zw. Zaw. 17-ta.

ATLANTIC (Chmielna 33): „Dzwonnik z Notre Dame" prod. ameryk. godz. 12.15, 14.30, 16.45, 21.15, Zw. Zaw. 19-ta.

POLONIA (Marszałkowska 56): „Czerwony krawat" godz. 13, 15, 19, 21 Zw. Zaw. 17-ta.

STYLOWY (Marszałkowska 112): „Obywatel Kane" godz. 12,30, 14.45, 17, 21,30 Zw. Zaw. 19.15.

AKTUALNOŚCI Nr 1 (Marszałkowska 112): Program Nr 54, pocz. o godz. 13-ej, w niedzielę o 11-ej.

AKTUALNOŚCI Nr 2 (Inżynierska 2): Program Nr 54, pocz. seansów o godz. 11, w niedzielę o 11-ej.

SYRENA (Inżynierska 2): „Moja Miła", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

TĘCZA (Suzina 4): „Tajemnica Nocy Wigilijnej", pocz. 15, 17, 21. Zw. Zaw. 19.

RADIO

W dniu 28 bm. (piątek) usłyszymy m. in. następujące audycje:

Wiadomości: 5.15 6.10 7.00 12.04 16.00 20.00 23.00.

11.40 Dla klas młodszych; „Wąż czy żmija", „O trąbce i waltorni" 12.30 Dla wsi; Jak walczyć z wyzyskiem, O oświacie rolniczej, Odbudowa wsi 13.00 Przerwa 15.25 Informacje lokalne 15.30 Muzyka Radziecka. 16.30 Skrzynka ogólna. 16.40 Utwory Adama Mickiewicza. 17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.45 Telefonistka na podszybiu 18.00 Koncert rozrywkowy, 18.35 „Stare i nowe", 19.00 Zagadnienia Służby Polsce na wsi 19.45 Koncert symfoniczny 20.50 W 64-tą rocznicę Stracenia Proletariatczyków. 21.00 Pieśni Szymanowskiego, 21.30 Bułgaria przemawia do Polski. 22.00 Na dobranoc. 22.45 Muzyka rozrywkowa. 23.10 Muzyka taneczna. 23.30 Koniec audycyj.

WARSZAWA II

Wiadomości: 18.00 20.00

17.00 Koncert dla przodowników pracy. 17.50 Muzyka taneczna. 18.25 Zagadnienia warszawskie. 18.35 Muzyka taneczna, 19.15 „Jan Krzysztof" — z powieści Rollanda. 19.35 Muzyka ludowa. 20.50 W 64-tą rocznicę Stracenia Proletariatczyków — słuchowisko. 21.10 Baśń śląska 21.30 Pieśni Griega i Brahmsa, 21.50 Muzyka poważna 22.15 Kompozytor tygodnia. 23.00 Koniec audycyj.

Polskie Radio zastrzega możliwość zmian w programie

Czytelnicy piszą...

USTALMY NAZWY ULIC!

— Już dawno czytałem w stołecznej prasie o pracach Obywatelskiej Komisji dla ustalenia zmian nazw ulic. W niektórych wypadkach Komisja przywróciła nazwy dawne, w niektórych wprowadziła nowe. Uchwały te wymagają jednak zatwierdzenia ze strony Stołecznej Rady Narodowej. Dlaczego SRN do tej pory nie zajęła się tą sprawą? — zapytuje nas p. Antoni Sz. — Jestem listonoszem i wiem, ile kłopotu sprawia mnie i moim kolegom dzisiejszy stan rzeczy. Warszawa ciągle posiada ulice o tych samych nazwach (np. dwie ulice Wilanowskie, dwie ulice Górskiego itp.) i cały szereg ulic, posiadających po kilka nazw. I niekiedy trudno się zorientować, gdzie kończą się Al. Jerozolimskie, a gdzie zaczynają Al. 3-go Maja, lub Al. Jerozolimskie. Projekty bowiem Komisji poszły zupełnie po innej linii od projektów SRN. Często otrzymuję listy adresowane na ul. Foksal, na ul. Młodzieży Jugosłowiańskiej a nawet na ul. Pierackiego. A przecież jest to ta sama ulica!

*

Istotnie, sprawa zmian nazw warszawskich ulic utknęła jakoś na martwym punkcie. Dlaczego SRN do tej pory nie rozpatrzyła tej sprawy, która jest powodem kłopotów nie tylko dla warszawskich listonoszów, ale i tysięcy osób przybywających do stolicy? Najwyższy czas, aby zamęt panujący w nomenklaturze stołecznych ulic ostatecznie zlikwidować

DZIENNIK zarzalon

PISMO NIEZALEŻNE, POSTĘPOWE & ILUSTROWANE

Rok V Warszawa 27 stycznia 1949 r. Nr 25 (604)

MEGAN

JAJKO ORBISU

Jeśli właściciel sklepu spożywczego sprzeda dyrektorowi wagonów sypialnych Orbisu 10 zepsutych jaj, to nie wątpliwie dyrektor wagonów sypialnych Orbisu po bezskutecznej próbie zrobienia jajecznicy przyjdzie do sklepu i zażąda zwrotu pieniędzy.

Dla zasady.

I pieniądze oczywiście dostanie. Bo kupiec wie, że obowiązkiem jego jest dostarczanie towaru określonej jakości.

Podobnie będzie z szynką albo ze szprotkami w oliwie.

Jeśli natomiast ten sam właściciel sklepu spożywczego kupi bilet sypialny w Orbisie, nie wykorzysta go jednak, ponieważ wagon będzie nieogrzany — i zwróci się do Orbisu po zwrot pieniędzy, wówczas sytuacja będzie wyraźnie zagmatwana.

Dyrektor Orbisu prywatnie będzie po stronie kupca (jajka!), urzędowo jednak będzie wbrew własnemu przekonaniu utrudniał załatwienie sprawy.

Dla zasady.

Jeden z naszych Czytelników jechał ostatnio orbisowskim wagonem sypialnym z Warszawy do Jeleniej Góry urozmaicając sobie podróż wykonywaniem szybkich przysiadów w miejscu, ponieważ wagon miał uszkodzoną instalację ogrzewającą, konduktorowi zaś nie udało się (autentyczne!) ogrzać go przy pomocy maszynki spirytusowej.

Czytelnik nasz wystosował do Orbisu pismo z prośbą o zwrot pieniędzy wpłaconych za miejsce sypialne, którego nie mógł wykorzystać (przysiady!).

Jak zareaguje na to pismo Orbis? — nie wiemy.

Wiemy natomiast, jak zareagować powinien.

Celem niniejszego felietonu jest skłonienie Orbisu do zwrócenia naszemu Czytelnikowi zł. 1.590. Orbis jest bowiem instytucją obowiązaną do dostarczania usług określonej jakości!

MEGAN

ANTONI MARIANOWICZ

Fraszki

LOS SATYRYKA

Wierszydło na pierwszej stronie
Litery jak słonie
wiadomo — liryk.
I perła gdzieś pośród errat
anonsów i cen prenumerat.
— z gorszego kruszcu literat:
satyryk!

DWIE KORONY

(przez umyślnego z Kołobrzega)

Kołobrzeg jest bardzo zniszczony i tylko z trudem się odbudowuje. Zawsze jest więcej potrzeb niż pieniędzy.

Nic dziwnego, że i miejscowe gimnazjum w zbożnej trosce o oszczędzanie stara się jak najbardziej wykorzystać różne poniemieckie graty. Gdy więc w piwnicach gmachu znaleziono w pięknych ramach dwa portrety cesarza Wilhelma I i jego żony Wiktorii Augusty, postanowiono, że ramy mogą się przydać.

I teraz w auli gimnazjum wiszą portrety dostojników państwowych — jednego zdobi wielka korona cesarstwa niemieckiego, drugi musiał się zadowolnić tą skromniejszą po cesarzowej.

NOWY SUKCES ORGANIZACYJNY

Polski Związek Piłki Ręcznej postanowił podzielić się na trzy związki — Koszykówki, Siatkówki i Szczypiorniaka.

W ten sposób otwierają się nowe wspaniałe perspektywy dla rozwoju tych sportów.

Przybędzie 2 prezesów i 4 wiceprezesów, kapitanowie sportowi i z 90 innych miejsc w zarządach.

I to samo w okręgach.

Brawo, brawo, brawo!

Amerykański gubernator gen. Clay dąży do połączenia zach. niemieckich koncernów metalowych

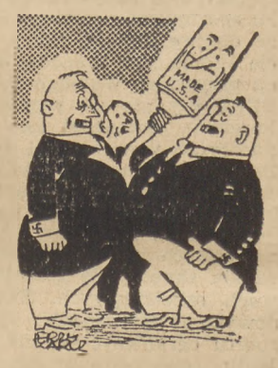

Przemysłowy Clayster

WIADOMOŚCI FILMOWE

(Teleskryptorem od specjalnego korespondenta z Nankinu).

Jak donosi nasz specjalny korespondent z Nankinu red. Li — jedna z hollywodzkich wytwórni filmowych zwróciła się do Czang - Kai-Szeka z propozycją t. zw. engagement. Czangowi po podpisaniu kontraktu powierzona będzie główna rola męska w filmie „Cień Wielkiego Smoka".

W kołach kuomintangowskich twierdzi się, że Czang propozycji nie odrzucił, prosząc jedynie o czas do namysłu. W związku z rozwijającą się nową ofensywą wojsk ludowych oczekiwać należy, że wielbiciele X Muzy ujrzą Czanga w nowej roli u tych co i dotychczas mocodawców już niebawem.

Według doniesień z ostatniej chwili Czang przyjął propozycję amerykańskich filmowców i wobec postępującej ofensywy Wojsk Ludowych opuścił Nankin pospiesznie, pozostawiając na miejscu tekę premiera gabinetu. Marszałek Czang zabrał jedynie ze sobą ręcznik, mydło i brzytwę do golenia.